

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
w prowincji miesięczn. „ 4.—
Z zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. P.dmln. 120-13



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyyczajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumić za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę i o 25% taniej
Fantazyjne i tabele (bilansy) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowym święcie robotniczym 1 maja!

Od wydawnictwa.

Od 1-go kwietnia r. b. wszyscy prenumeratorzy miejscowi za okazaniem kwitu z prenumeraty otrzymać będą bezpłatnie Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925 albo Księgę Pamiątkową P.P.S. Zamiejscowi prenumeratorzy—to samo, za uprzednim nadesłaniem 60 groszy (w markach pocztowych) na przesyłkę.

UWAGA. Tylko opłaconą prenumeratą za miesiąc kwiecień upoważnia do otrzymania powyższej premii.

W środę, dn. 15 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali W. O. K. R. P. P. S., Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie obchodu święta 1-go Maja.

Proszeni są o przybycie wszystkie komitety dzielnicowe, mężowie zaufania z fabryk, Związków Zawodowych i zakładów.
W. O. K. R. P. P. S.

Do wszystkich Organizacji P. P. S., Związków zaw., fabryk i instytucji.

Towarzysze i towarzyszk! Zbliża się dzień 1-szy Maja, dzień międzynarodowego święta solidarności robotniczej. Wielki dzień przeglądu sił proletariatu, walczącego o socjalizm, o pokój międzynarodowy, o wyzwolenie z ucisku i nędzy. Dzień 1-y Maja w roku bieżącym będzie miał dla klasy robotniczej w Polsce szczególnie doniosłe znaczenie. Manifestować będziemy w dniu 1 Maja przeciwko zamachom reakcji: na równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne głosowanie do samorządów miejskich i wiejskich i Sejmu; na 8-mio godzinny dzień roboczy; na ubezpieczenia społeczne. Będziemy manifestowali o prawo do pracy dla bezrobotnych. Będziemy manifestowali w imię demokracji i socjalizmu.

Towarzysze! Wzywamy Was do wziętej przygotowanej pracy, by dzień 1-y Maja był wielką i potężną manifestacją robotniczej Warszawy. Organizujcie po fabrykach masówki i przeprowadzajcie uchwały o świętowaniu dnia 1-go Maja. Organizujcie fabryczne, związkowe i dzielnicowe oddziały milicji porządkowej. W dniu 1 Maja organizujcie zrana zbiórki po fabrykach i na dzielnicach, skąd pochodami przybywajcie na Plac Teatralny na wielki wiec manifestacyjny, który odbędzie się o godz. 10 m. 30 rano. Po wiecu odbędzie się pochód.

O godz. 2 pp. uroczysta akademija majowa.
EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S.

Piękne zwycięstwo socjalistów belgijskich.

Nasza pierwsza ocena wyniku wyborów belgijskich wymaga sprostowania. W miarę obliczania głosów okazywało się, że socjaliści otrzymali więcej mandatów, niż przypuszczano, katolicy natomiast mniej. Jeżeli ostatnie wiadomości są prawdziwe, socjaliści mają 79 mandatów, katolicy 78, liberali 22, komuniści 2, inne partje 6.

Według „Peuple” (organu centralnego socjalistów belgijskich), z dn. 8 b. m. socjaliści zdobyli 146 tysięcy nowych głosów. W r. 1919 otrzymali oni 388 tys. głosów, w r. 1921 661 tys., obecnie zaś około 820 tys. głosów. Czyli po upływie 6 lat socjaliści powiększyli liczbę swych wyborców więcej niż w dwójnasób! W samej Brukseli socjaliści zyskali 32.270 nowych głosów. We wszystkich ośrodkach przemysłowych zaznaczył się znaczny przyrost głosów socjalistycznych, a wiec w Antwerpii (10 tys.), w Charleroi (Szarlerua), w Leodjum, w Mons, w Gandawie, ale nawet w takich miastach jak Brugges Lowanium socjaliści otrzymali wiele nowych głosów. Tow. Vandervelde stoi na czele posłów, wybranych w stolicy.

Socjaliści poraz pierwszy są najsilniejszą frakcją sejmową. Jest to dla stosunków belgijskich fakt historycznej doniosłości. Wszak do katolicy spodziewali się takiego zwycięstwa, że nie tylko zatrzymają swoją dotychczasową przewagę w Izbie, ale nawet osiągną większość absolut-

na. Tymczasem zostali oni zepchnięci na drugie miejsce, tracąc 2 mandaty, a socjaliści zajęli miejsce klerykałów. Ten niestrzymany, a systematyczny pochód partji socjalistycznej daje rękojmię że w niedalekiej już przyszłości socjaliści będą mieli większość absolutną w parlamencie. Jest to tem prawdopodobniejsze, ponieważ socjalizm belgijski ma znakomitą organizację partyjną, a korzeniami swemi tkwi nie tylko w partji politycznej, lecz w równym stopniu w związkach zawodowych i spółdzielczych, w organizacjach oświatowych, sportowych, w związkach młodzieży, pracujących w ścisłym porozumieniu i solidarności z partją. Całe życie robotnika, od dzieciństwa do schyłku starości, wszystkie jego potrzeby materialne i duchowe, wszystkie ideały, nadzieje i tęsknoty — odzwierciedlają się w tym wspaniałym organizmie, zwanym Partją Robotniczą Belgji, święcąca właśnie teraz, w kwietniu 1295 r., 40-lecie swego istnienia. O potęgę organizacji robotniczej w Belgji świadczy najlepiej to, że na 820 tys. głosów, oddanych na socjalistów, olbrzymią większość stanowią zorganizowani towarzysze, partja bowiem liczy ok. 640 tys. członków. W innych zaś krajach większość wyborców należy przeważnie do kategorii sympatyków, a po części do przypadkowych zwolenników partji.

Socjaliści, jako najsilniejsza frakcja

sejmowa, otrzymają zapewne misję utworzenia nowego gabinetu. Udałoby się im to tylko pod warunkiem poparcia rządu socjalistycznego przez liberałów, a jest jednak bardzo wątpliwe. Klęska liberałów zmusza ich narazie do ostrożniejszej taktyki i do unikania zbyt poufiałych stosunków z klerykałami. W każdym razie sytuacja parlamentarna jest trudna i tworzenie rządu potrwa czas dłuższy.

Bez względu jednak na to, jaki będzie przyszły rząd belgijski, zwycięstwo socjalistyczne jest faktem wielce dodatnim nie tylko dla Belgji, ale też innych państw. Belgja, mimo że jest krajem małym, odgrywa jednak, zwłaszcza po wojnie, dużą rolę w polityce europejskiej. Gdy mowa o pokoju, o bezpieczeństwie państw powojennych, odrazu przychodzi na myśl Belgja, jako ofiara rabusiów niemieckich w r. 1914. Belgja jest też najbardziej wrażliwa w sprawie bezpieczeństwa własnego i innych krajów, podobnie jak ona, narażonych na niebezpieczeństwo zzewnątrz. Wzmocniony wpływ socjalistów na politykę belgijską daje gwarancję, że sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia traktowana będzie przez Belgję w sposób właściwy i że szczególnie interesy Polski będą w całości uwzględnione i zadowolone.

Zwycięstwo socjalistyczne, oznaczające wyraźne przesunięcie opinji ku lewicy, (o tak p. Stroński!) uznać też trzeba jako poważną odsiecz dla demokracji zachodniej. Wobec konserwatywnego rządu angielskiego, wobec spiętrzonego ataku reakcji francuskiej na rząd Herriota, w obliczu kandydatury Hindenburga na prezydenta Niemiec — przyrost socjalizmu i demokracji w Belgji wywrzeć może wpływ zbawienny na dalszy rozwój wydarzeń zachodnio - europejskich.

W wyborach ostatnich miesięcy w Anglii, we Francji, w Niemczech, w Danji, w Szwecji, w Austrii, w Finlandji — socjaliści wszędzie poczynili duże, częściowo

W dzisiejszym numerze:

- ODEZWA WARSZAWSKIEGO O. K. R. O 1-YM MAJA.
- PIĘKNE ZWYCIĘSTWO SOC. BELGIJSKICH EKSPERYMENT PALESTYŃSKI (Kor. własna z Londynu).
- JEDENASTY DZIEŃ STRAJKU ROB. ROLNYCH.
- BEZPRAWNE EKSMISJE.
- SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA W BIAŁYMSTOKU. N. P. R. NA USŁUGACH FABRYKANTÓW.
- STRAJK W TEATRZE POLSKIM I MAŁYM.
- DALSZE UKŁADY W PRZEMYSŁE GÓRNICZYM.
- ZWYCIĘSTWO P. P. S. PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W ŁAPACH.
- KTO JEST MURASZKO? Z MROKÓW POLICYJNYCH.
- CZWARTY DZIEŃ PROCESU LEDNICKI-WASILEWSKI N. D. POD PRĘGIERZEM. Z HISTORJI UGODY ENDECKO-CARSKIEJ.
- Jan Niwiński. NA PODWÓRZU. (Obrazek).

olbrzymie postępy. W Danji i Szwecji rządy socjalistyczne są u władzy. Zwycięstwa te z bogactw obecnie Belgja. Jest to znamieny znak czasu, nieomylny zwiastun konieczności zwycięstwa socjalizmu w całej Europie. I żadne dorywcze, przypadkowe panowanie reakcji, żadne rozpaczliwe wysiłki reakcji prawicowej i komunistycznej, by tę konieczność odwrócić, nie dopną celu. Obowiązkiem socjalistów wszakże jest zjednoczyć działalność wspólną w większym niż dotychczas stopniu i spotęgować ją w celu ostatecznego i bezpowrotnego złamania zakusów ciemnych sił przeszłości.

J. M. B.

Eksperyment palestyński.

(Korespondencja własna).

Londyn, w kwietniu.

Uroczystość otwarcia przez Lorda Balfoura Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie nanowo wysunęła na widownię sprawę tworzenia „osiedla narodowego” dla Żydów w Palestynie.

Kiedy lord Balfour ogłaszał w 1917 r. swoją znaną deklarację o oddaniu Żydom Palestyny dla utworzenia owego „ośrodka życia narodowego”, interes Imperjum Brytyjskiego pokrywał się z interesem sjonistów, zabiegających o przyznanie im prawa do Palestyny. Poza tem silny był wówczas wpływ możnych finansistów amerykańskich żydowskiego pochodzenia i ich nacisk. Wynalazek południowo - afrykańskiego premiera Smutsa — słynne mandaty które oddawały państwu zwycięskim na porękę terytorja, jakich nie można było z różnych powodów przyłączyć do swych posiadłości — pozwolił Anglii zagarnąć Palestynę i przystąpić do urzeczywistnienia i spełnienia przyrzeczenia. Kraj ten stał się niby niczyj, ale faktycznie przeszedł pod władzę angielską i stał się terenem niezwykłej ciekawej próby osadzenia Żydów i budowy nieokreślonego i niewiadomo ku czemu zmierzającego „osiedla”.

Anglikom szło o zdobycie władzy nad

tym skrawkiem ziemi nad Morzem Śródziemnym, zajmującym wyjątkowo ważne położenie z punktu widzenia interesów Imperjum: blisko kanału Suezkiego, na pograniczu Syrii, w sąsiedztwie okrojonej Turcji, w razie potrzeby na drodze do arabskich „mandatów”. Propozycje sjonistów szły na rękę polityce Anglii, i trzeba przyznać przywódcom sjonistycznym, że złożyli dowód zręczności dyplomatycznej i umiejętności wyzyskania wszelkich atutów dla osiągnięcia swego celu, do czego na początek wystarczyła nawet taka niejasna formułka, jak „osiedle narodowe”.

Kilka lat upłynęło od chwili objęcia „mandatu” przez Anglię i rozpoczęcia eksperymentu sjonistycznego. Sjonisci energicznie wzięli się do pracy i robili swoje — wytrwale, z dnia na dzień, nie budząc nawet zbyt wielkiego zainteresowania. Od czasu do czasu mówili się o Palestynie w kołach nieżydowskich, ale nie z inicjatywy sjonistów, lecz raczej przeciw ich woli, kiedy dochodziły wiadomości o nieporozumieniach między tubylczą ludnością arabską a napływową ludnością żydowską. Fakt otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego jest pierwszym w historii „osiedla” palestyńskiego, który całe zagadnienie nanowo stawia przed światem w całej rozciągłości.

Jedenasty dzień strajku rob. rolnych.

STRAJK CIĄGLE SIĘ ROZWIJA.

Wiadomości o rozwoju strajku napłynęły z powiatów: Płocki (85 proc. folwarków), Sochaczew (60 proc.), Rawa (55 proc.), Kozienice (75 proc.), Turek (70 proc.), Brzeziny (50 proc.), Koło, Kutno, Węgrów, Grudziądz, Chełmno, Lubawa, Świecie, Toruń, Wąbrzeźno, Brodnica, Inowrocław, Płońsk, Konin, Sępólka, Lipno, Wołkowsk. Przygotowania do rozszerzenia strajku od 14 kwietnia są w pełnym toku.

W Grudziądzu na zjeździe dn. 9 kwietnia, obecnych było około 1000 robotników. Nastrojów wspaniałych. W wielu folwarkach pow. Grudziądzkiego zaprzestano obrządku inwentarza.

POMYŚLNA SYTUACJA STRAJKOWA NA KUJAWACH.

(Korespondencja własna).

W pow. Nieszawskim położenie strajkowe przedstawia się znakomicie: strajkuje 95 folwarków i 95 proc. rob. rolnych.

W pow. Włocławskim sytuacja jest również pomyślna: strajkuje od poniedziałku 80 proc. folwarków.

We wtorek odbyły się zgromadzenia strajkujących: w Choceniu, przybyło przeszło 300 delegatów z 21 folwarków; w Lubieniu przybyło stu kilkudziesięciu delegatów z 12 folwarków.

W środę odbyły się wiece: w Boniewie, w obecności 150 delegatów z 18 folwarków; po poł. w Brześciu Kujawskim, w obecności przeszło 100 delegatów z 13 folwarków.

Na wszystkich tych zebraniach przemawiał pos. tow. Piotrowski i tow. Michałowski. Duch wśród strajkujących dobry. Obszarnicy prowokują w kilku majątkach, nie wydając paszy bydłu fernali. Spokój wszędzie. Pogoda przesłonna.

ZAWARCIE UMÓW POLUBOWNYCH.

Umowy polubowne zawarto: w pow. Kolskim — 1; w pow. piotrkowskim — 2; w łukowskim jeszcze 1, w wołkowskim — 2.

Wielu obszarników zgłasza się z ofertami, że zgadzają się na warunki, wystawione przez Związek, ale umowy nie chcą podpisywać, bojąc się represji ze strony Zw. Ziemi. Tem się też tłumaczy, że nie podajemy nazw folwarków, które umowy podpisały.

GWAŁTY I NADUŻYCIA.

W Zakrzówku (Janów) aresztowano za agitację strajkową 2 chłopców. Policjanin w Drobnie (Kutno) czyni wysiłki, by steroryzować ludzi. Robotnicy z Mirowa (pow. Radom) uciekli z folwarku obsadzonego przez rozagitowaną policję, do Oddziału Związku. W Rawskim policja regularnie objędzia folwarki i agituje przeciw strajkowi. Starszy przodownik gm. Małgiew (pow. Lublin) spełnia tę samą funkcję, jak również przodownik Kasprowicz w pow. Siedleckim. Dwukrotnie aresztował on już sekretarza Związku za odbycie zebrania członków bez zezwolenia policji.

W Poborzu (Kutno) na wezwanie obszarnika policjanin Nr. 421 aresztował za agitację tow. Mrowickiego, a później obwoził go po folwarkach i pokazywał „aresztowanego za strajk”. Sędzia śledczy w Kutnie wypuścił tow. Mrowickiego ze słowami: o ile jeszcze

raz to się powtórzy, będziecie ukarani. W 7 folwarkach dobr Strzelce (pow. Kutno) pracują aresztanci.

W Pontonowie (Konin) aresztowano tow. tow.: Grzelaka, Jurala, Rajczyka, Złotnika St. i Józ., oraz Wiśniewskiego, przyczem jednego z nich aresztowano, gdy wychodził z kościoła od spowiedzi. W Rudniku i Rakowie (Piotrków) policja skonfiskowała odezwy Zarządu Gł. i „Chłopską Prawdę”.

Sądy wydają masowo wyroki eksmisyjne w pow. Konin, Sępólka, Turek, Płock, Lipno, Piotrków, Sochaczew.

Sprawa w Dobrzyńcu nad Wisłą (Lipno) odbyła się. T. Oronkiewicz z art. 530 skazano na 100 zł. kary; dotąd sąd Dobrzyński wydawał wyroki z tego art. z karą od 10 do 40 zł. maksimum, 8 robotników skazano na eksmisyje.

Obszarnicy w sądzie tym zajęli ławy powodów i pozwanych, a robotnicy nawet w czasie swych spraw znajdowali się za barierą. Gdy sędzia przy jednej sprawie wezwał strony do pogodzenia — zerwała się burza protestów ze strony obszarników, wobec czego sędzia zamknął. Robotnicy Kaźmierczak i Kwiatkowski (z Sochaczewskiego) siedzą już w Łowiczu z art. 510.

Sąd w Drobnie (Kutno) wyroki feruje w 24 godziny.

Właścicielka Gozdowa (Turek), Młodecka, chcąc zastraszyć sekretarza, pokazała mu okólnik Zarządu Gł. Zw. Ziemi, w którym polecono obszarnikom, by w razie zjawienia się w folwarku agitatora, kazali policji natychmiast go aresztować.

W Naborowcu (Płońsk) obszarnik grozi rewolwerem. W niektórych folwarkach obszarnicy rozdawali sfałszowane listy Związku rob. roln., wzywające do zaprzestania strajku.

W pow. Sochaczewskim dziedzice z Gradowa i Kazimierzowa wpadli na oryginalny sposób: wzywali kolejno robotników i zmuszali ich do przysięgi, że nie będą strajkować.

W Borowinie (Łowicz), majątku p. premjera, strajku niema, gdyż administrator steroryzował robotników. W majątku sen. Steckiego w Lubelszczyźnie, strajk wybuchł.

NA POMORZU.

TORUŃ, 9 kwietnia (telefonem). W powiecie Kartuzkim w każdym folwarku przebywa stale po 2 lub 3 policjantów, jako ochrona osobista obszarników.

Millera i jednego jeszcze obszarnika, którzy strzelali do strajkujących robotników, wreszcie aresztowano na skutek interwencji tow. posła Kwapińskiego w woj. pomorskiej. Ponieważ tow. Kwapiński domagał się przeprowadzenia śledztwa w sprawie karygodnego zachowania się starosty Sędzimir, który do ostatniej chwili nie chciał zaarrestować zbrodniczych obszarników, z województwa wysłano specjalnego urzędnika celem wszczęcia dochodzenia. Tow. poseł Kwapiński zażądał w województwie, by odwołano policję z folwarków.

Dziś odbyła się konferencja w województwie między przedstawicielami Zw. Zawodowego Robotników Rolnych a reprezentantami ziemian, Polaków i Niemców, konferencja ta nie doprowadziła do żadnych rezultatów.

nina do Warszawy dn. 9 kwietnia 1925 r., pociągiem przychodzącym do Warszawy o godz. 17 m. 55: „mamy bardzo dobry sposób na strajkujących; otrzymaliśmy bowiem gwarancję, że w przeciągu trzech dni każdego strajkującego drogą sądową wyeksmitujemy”.

Praktyka obecna Zarządu Gł. wskazała jasną drogę w jaki sposób należy bronić robotników rolnych: w sądach pokoju adwokaci stawać nie będą, bo to próżny trud. Natomiast w każdym wypadku wyroku eksmisyjnego z powodu strajku zakładana będzie apelacja i skarga incydentalna o wstrzymanie rygoru wykonalności. W sprawach karnych również będziemy niezwłocznie apelowali.

Obowiązkiem jednak Min. Sprawiedliwości jest ukrócić nielegalne postępowanie sądów pokoju.

M. Nowicki.

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY WĘGLA.

Po obniżeniu w hurtowej sprzedaży na tony, od 8 kwietnia ceny węgla, Wydział Zaopatrywania obniża od 10 kwietnia, również detaliczną cenę węgla we wszystkich swych 46 składach detalicznych. W ten sposób węgiel gruby, kostka I i II sprzedawane będą zamiast 42 po 41 gr., orzech I po 38 zamiast 40 gr. za 10 kg. Detaliczne sklepy sprzedają węgiel poczynając od 5 kg.

O żądaniu ewentualnym przez sprzedawców cen wyższych od wyżej podanych należy komunilować Wydziałowi Zaopatrywania, tel 36-81 (—).

NABIJAŁ.

Na masło — tendencja utrzymana, ceny nie wykazują większych zmian. Masło wyborowe sprzedawane jest po 6 zł., deserowe po 5 zł. 60 gr., osiekowe po 4 zł. 50 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej.

Na rynku jajczarskim w dalszym ciągu panuje tendencja mocna, aczkolwiek cena skrzyni jał obniżyła się do 170 zł., nie trzeba jednak zapominać, iż przed okresem przedświątecznym, jaja sprzedawano po 125 zł. za skrzynię.

W detalu jaja w dalszym ciągu sprzedawane są od 9 do 13 gr. za sztukę w zależności od wielkości i gatunku.

Ogólnie przypuszczają, iż po świętach wyśrubowane obecnie ceny jaj spadną znacznie w związku z wzrostem produkcji i spotęgowanym dowozem tego artykułu do stolicy. (—).

CENY ZBÓŻ U NAS I ZAGRANICĄ.

Na wszystkich giełdach zagranicznych ujawnia się w mniejszym lub większym stopniu tendencja zniżkowa dla zbóż. Natomiast giełdy polskie, które tak chętnie reagowały na najmniejszą zwyżkę ceny zboża zagranicą, obecnie uparcie odwracają oczy od giełd obcych. To też w Warszawie jest do zanotowania b. niewielka zniżka, a w Poznaniu cena pszenicy poszła w górę.

W drugiej połowie marca ceny zbóż kształtowały się w ten sposób:

	Pszeni- nica	Żyto	Jęcz- mień	Owies
Warszawa	44,33	33,33	32,—	29,67
Poznań	41,50	31,31	28,13	27,50
Berlin	30,73	28,55	29,07	23,11
Paryż	35,06	30,62		23,81
Liverpool	36,06		27,09	24,77
Chicago	31,41	26,16		15,94
New York	34,18			
Buenos-Ayres	34,—			19,60

Ceny te podane są w złotych za 100 klg. Jak widać z powyższej tablicy ceny na giełdach polskich przewyższyły w stosunku do wszystkich zbóż najwyższe ceny zagraniczne.

Sensacyjna rozprawa w Białymstoku.

Jak przywódcą Zw. „Praca” w Białymstoku wykazano na rozprawie sądowej przekupstwo i łapownictwo.

(Korespondencja własna).

Na jednym z zebrania robotników Związków Włóknistych (Zw. Klasowego i „Pracy”) odbytem przy końcu lutego r. b. w lokalu P. P. S. w Białymstoku, sekretarz Okr. Kom. Zw. Zaw., tow. Muszyński, i członek Oddziału klasowego Zw. Włóknistego tow. Bogdan, w przemówieniach wyjaśniali zebraniemu, w jaki sposób przedstawiciele Zw. „Praca” i N. P. R. „bronią” robotników i załatwiają sprawy na szkodę robotników, dopuszczając się brania łapówek od fabrykantów, chodzenia „po Noworocznem” do fabrykantów i t. p., lub też wyłudzenia od robotników ostatnie grosze, namawiając ich do kupienia im wódki i t. p. na konto otrzymania pracy (co jak zobaczymy poniżej, zostało stwierdzone 13 marca r. b. przez Sąd Pokoju II okręgu w Białymstoku).

Na drugi dzień po zebraniu enpeerowcy ogłosili w „Białymstoku Kurjerze Polskim”, że Zarząd Zw. „Praca” będzie skarżył tow. tow. Muszyńskiego i Bogdana za ubliżenie czci. Na dzień 13 marca r. b. została wyznaczona sprawa przed Sąd Pokoju II Okręgu, lecz wezwanie otrzymał tylko tow. Bogdan. Przez trzy dni przed sprawą zgłaszali się do Związku Klasowego różni robotnicy, którzy od dawna mieli dowody przeciwko przedstawicielom enpeerowskiego Zw. „Praca”.

W sądzie stawili się na rozprawę najgłośniejszy przedstawiciel Zw. „Praca” p. Józefowicz. Po swojej stronie miał 3 świadków. Ze strony tow. Bogdana stawili się kilkudziesięciu świadków z okolic Białegostoku, aby wykazać na rozprawie sądowej przekupstwo i obłudę enpeerowców.

Sala sądowa wypełniona była po brzegi robotnikami m. Białegostoku i pobliskich miejscowości.

Świadkowie p. Józefowicza oświadczyli, że nie chcą być wmiészani w to błoto i zaangażowani, jak przedstawiciele Zw. „Praca”!

Świadkowie oskarżonego tow. Bogdana przedstawili następujące dowody na poparcie twierdzenia o przekupstwie przedstawicieli Zw. „Praca”:

1) Widzieli jak przedstawiciele Zw. „Praca” t. j. Józefowicz i Orłowski w dn. 31 grudnia 1924 r. chodzili do składów fabrycznych „Sokół i Silberfenig”, „I. D. Szpiro” i innych, po „Noworoczne”.

2) Jeden ze świadków zeznał, że po strajku w fabryce „Sokół i S-wie”, zimą 1922 r. delegat tej fabryki zapytywał fabrykanta w obecności świadka, dlaczego w ten sposób strajk został zlikwidowany? Fabrykant oświadczył, że przedstawiciele Zw. „Praca”, wzięli od niego 60 tysięcy marek i sprawę załatwili.

3) Drugi świadek zeznał, że podczas strajku w fabr. „Hasbacha”, przedstawiciele Zw. „Praca” wzięli od fabrykanta 150 tysięcy mk. (wiosną 1923 r.) i strajk zlikwidowali na niekorzyść robotników.

4) Trzeci świadek zeznał, że gdy po powrocie z Rosji chciał otrzymać pracę to musiał sprzedać marynarkę i przepić ją z przedstawicielami Zw. „Praca”, a wtedy p. Józefowicz dał mu pracę! Do pracy chodził w burce, bez marynarki.

Było jeszcze więcej świadków do przesłuchania, lecz sędziemu wystarczyło 3 świad-

Gaz e minister sprawiedliwości?

Sądy pokoju zatargi obszarników z robotnikami załatwiają z błyskawiczną szybkością — na niekorzyść robotników.

W tej chwili sprawy o rozwiązanie umowy mnożą się gwałtownie. Obszarnicy kierują masowo sprawy do sądów o rozwiązanie tych umów z powodu strajku.

Stwierdzić musimy, że z art. 29 ustawy postępowania cywilnego (o kompetencjach sądu pokoju) w związku z artykułem 273 (o określeniu wartości powództwa), wynika niezbitnie, że sądy pokoju nie są uprawnione do rozpatrywania spraw o rozwiązanie umowy, gdyż zarobek ordynariusza wynosi około 1200 złotych rocznie, sądy pokoju zaś mogą rozpatrywać sprawy do wartości 500 złotych. Czemuż p. minister sprawiedliwości nie przypomni tego „niezależnym” pp. sędziom?

Mało tego. W całej ustawie postępowania cyw. niema ani jednego artykułu, któryby upoważniał sąd do rozwiązania umowy i eksmisyj z powodu strajku. Jest natomiast orzeczenie Senatu carskiego Nr. 1 z r. 1906, które stwierdza, że strajkowanie robotnika w czasie ogłoszenia strajku powszechnego nie może powodować rozwiązania umowy.

A jednak sądy pokoju rozpatrują sprawy o rozwiązanie umowy z powodu strajku i wydają wyroki natychmiastowej eksmisyj.

Tak samo wytoczono bardzo wiele spraw z art. 369, 510 i 530 K. K., przyczem sprawy te załatwane są z niebywałym pośpiechem.

Zapytujemy każdego bezstronnego człowieka, posiadającego dozę uczciwości, jakże ten pośpiech sądów sprawnia na nich wrażeń? Czyż może wywołać w rezultacie zdziwienie taka np. rozmowa obszarnika z jakimś jegomościem w wagonie, słyszana przez jednego z naszych towarzyszy, jadącego z Ko-

Z jednej strony sjonisci starają się nadać temu wypadkowi znaczenie niezmiernie doniosłe, jako dowodowi, że Palestyna staje się naprawdę ojczyzną dla Żydów — teoretyczną dla milionów i faktyczną narazie dla dziesiątków tysięcy. Z drugiej strony Arabowie wyzyskują go dla zaprotegowania przeciw polityce wydziedziczenia ich z ziemi, którą zamieszkują od setek lat i którą uważają za swoją. Strona trzecia — Anglia — bada skutki doświadczenia i stara się wytknąć sobie drogę na przyszłość. Ta trzecia strona właściwie rozstrzyga w sporze arabsko-żydowskim, i podczas gdy stanowisko zarówno Arabów jak i Żydów jest jasne i wyraźne, polityka angielska daleka jest od jasności.

Niektóre bowiem z pobudek, które skłaniały do wydania słynnej deklaracji, przestały już odgrywać rolę, jaką odgrywały przed ośmiu a nawet pięciu laty. Szczególnie, jeżeli chodzi o stosunek do świata muzułmańskiego, zmienił się on bardzo. Turcja, ciągle jeszcze nie ciesząca się względami W. Brytanji, przestała być opiekunem wiary Proroka, i centrum muzułmańskie bardziej niż kiedykolwiek ogniskuje się w arabskich krajach, zarządzanych przez Anglię pod przykrywką mandatów. Popieranie sjonistycznej polityki w Palestynie nie jest znowu tak dalece korzystne, aby bardziej jeszcze wzburzać przeciw Anglii nienawiść muzułman, dla której dość powodów daje chociażby Egipt.

Dalej, jeżeli chodzi o mniej serdecznych przyjaciół sjonistów, aniżeli lord Balfour, to wyrażają oni głębokie niezadowolenie ze sposobu kolonizacji Palestyny przez Żydów. Nie może przecież podobać się to, że zamożni i wpływowi sjonisci Zachodniej Europy i Ameryki bynajmniej nie kwapią się do inwestowania swych obrzydliwych majątków w rozwoju rolnictwa w Palestynie i nie zdradzają ochoty do osiedlenia się w ziemi obiecanej. Nie może się podobać i to, że entuzjazm kolonizacyjny wykazują jedynie młodzi zapaleńcy wjeżdżający do Palestyny z „niebezpiecznymi” ideami tworzenia wspólnych gospodarstw rolnych i t. p. Najmniej podoba się najnowsza fala emigrantów, średnio-zamożnych mieszczań z Polski i Rosji, którzy przenoszą wszystkie swoje zwyczaje i rodzają zajęcia do Palestyny, którzy osiedlają się w nowem na wzór amerykański rozwijając się miasteczko Tel-Awiv, którzy zaczynają prowadzić handel między sobą i szukają rynków poza Palestyną, którzy nawet budują przemysł — słowem postępują wbrew tradycji kolonizacyjnej.

To też z powodu podróży lorda Balfoura i bojkotu arabskiego rozlegają się głosy ostrzegawcze przeciw zżwłnieniu fałszywym sjonistom. Niektóre pisma — bynajmniej nie „antysemityczne” — zalecają wprost rewizję całej sprawy, inne dość cynicznie powiadają, że przecież obecnie, kiedy Anglja płaci swój dług Ameryce, nie ma powodu obawiać się bankierów żydowsko-amerykańskich, a spokojniejsze i uchodzące w dalszym ciągu za zwolenników sjonizmu, zalecają umiar i pielęgnowanie dobrych stosunków z Arabami, przypominają, że deklaracja Balfoura mówi o otwarciu w Palestynie „osiedla narodowego” dla Żydów a nie o przekształceniu Palestyny na osiedle narodowe, czyli na Państwo żydowskie.

Taka formułka jednak kryje w sobie niebezpieczeństwo poważne, bo stwarza dla Żydów, rozsypanych po świecie całym i uważających się za sjonistów, pewnego rodzaju podwójną państwowość — jedną faktyczną w krajach, które zamieszkują, i drugą niewyraźną i nieokreśloną w Palestynie. Połowiczność, brak odwagi i decyzji cechują cały ten eksperyment sjonistyczny. Ale bo też jest to narazie tylko eksperyment, niezwykle i bez precedensu. Próba jego trwałości i pożytku będzie to, czy sjonisci potrafią dojść do porozumienia z Arabami i czy wynajdą formy dobrego współzycia, czy okażą te cechy, których domagają się wobec siebie w krajach, gdzie nie mają przyznanego prawa „osiedla narodowego”.

J. S.

Zwycięstwo

listy socjalistycznej w wyborach do Rady miejskiej w Łpach.

(Korespondencja własna).

W dn. 5 kwietnia odbyły się wybory do Rady miejskiej w Łpach.

Złożono tylko dwie listy.

Lista Nr. 1 Związku Zaw. Kolarzy (Z. Z. K.) otrzymała 880 głosów; 12 mandatów na 24.

Lista Nr. 2 endecko-żydowska — otrzymała 929 głosów; również 12 mandatów.

Lista Z. Z. K. zdobyła więc połowę mandatów, pomimo bloku, zawartego między chje-
ne a żydami.

ków. Nie przesłuchani świadkowie wykrzykiwali: „mojego konia przepili”, „moją obrączkę ślubną przepili” i t. p.

Przy końcu rozprawy sędzia zapytuje przedst. Zw. „Praca” empeerowca p. Józefowicza. Czy pan Józefowicz Stefan przyznaje się do brania podarków i noworocznego od fabrykantów?

P. Józefowicz nic nie odpowiadając, nacisnął czapkę i z opuszczoną głową czmychnął z Sądu, nie czekając na odczytanie wyroku. Robotnicy pluli i w najgorszy sposób wymyślali przedstawicielowi Zw. „Praca”, który uciekał z Sądu, jak szalony.

Tow. Bogdan został uniewinniony, a p. Józefowicz skazany na zapłacenie wszystkich kosztów sądowych.

Przypuszczaliśmy, że zarząd Zw. „Praca” i N. P. R. po tak obciążającym wyroku wykluczy ze swego grona p. Józefowicza, lecz upłynęło kilka tygodni, a p. Józefowicz dalej sprawuje funkcje ich przedstawiciela i załatwia sprawy w ich imieniu. Uważamy wobec tego, że cały zarząd Zw. „Praca” i N. P. R. działał tu solidarnie z p. Józefowiczem. A

Na podwórzu.

Dziwna ta wiosna!... Przychodzi sobie, jakby nigdy nic, siada człowiekowi na ramieniu i powiada: — jestem!..

Zaraz jest piękno w domu, bo trzeba materjału na kostjum. A na podwórko otwierają się okna, i wszystkie kłótnie wylatują sobie radośnie i tańczą wokoło rachitycznych drzewek na „klombie”. Przygrywa im żarliwie gramofon z trzeciego piętra. Starsza pani na rozbitym fortepianie i zięć stróża na harmonji... Nadto szczególnie rondo i wzdychają panienki i smażą się rumsztyki z cebulką...

Dziwna ta wiosna!... Że jej się też chciało po krętych schodach, — pewnie sobie łeb o mur rozbija, bo ciemno... ale zeszała do suteryny... Drzwi po omacku otworzyła. Kłęby pary na nią buchnęły...

A za chwilę mała Mańka stała na podwórzu, z złotym „sialikiem” na szyi, co jej matka zawiązała. Stała przed progiem, a czy szeroko, szeroko otworzyła i patrzyła... A wiosna nuż harce przed jej oczami wyprawiać!... Zapaliła słońce na dachu... Powiała jakimś dziwnym zapachem i podwórko dla Mani stało się takie piękne, takie jasne!..

Tak pięknie grają, jest tak odświeżenie!..

Matka na święta placek upiecze... Mańce jest dobrze i wodzi zachwycenymi oczami po wszystkim.

Na drzewach z pączków małych takie zielone listeczki wyskakują...

Mańka nie może zrozumieć, dlaczego ta pani z pierwszego piętra tak krzyczy przez okno: — A zamknijcie ten klozet!... co to za nieporządek! Człowiek musi tem oddychać!..

Czemu ta pani tak się gniewa, kiedy jest tak dobrze?... O, nie tak, jak w mieszkaniu, — w piwnicy, kiedy matka pierze i tyle pary się robi, że nawet lampki nie widać!.. Mańce jest dobrze na podwórzu.

Bo Mańka nie wie, że gdzieś na świecie są jasne polany słońcem zalane. Że gdzieś w dali kwitną kwiaty, a dzieci się wśród ogrodów bawią...

Mańce jest dobrze, bo wiosna, — ta dobra pani przyszła i łaskawe ręce położyła jej na ramionach... Mania już nie kaszle, jest jej dobrze... tak dobrze!..

A gdy na przyszłą wiosnę umierać będzie, cichuteczko na matczynym tapczanie, to będzie jej się zdawało, że tak być musi — i będzie tylko żałowała, że nie może wyjść na podwórze...

Matka szlochać będzie w świetle kuchennej lampki i nie skończy prania na jutro... A tyle pilnej roboty!..

Jan Niwiński.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się Nr. 2 „Opieki nad Dzieckiem” i zawiera następujące artykuły: Dr. K. Pawlikowski — „Ochrona dziecka od gruźlicy, jako podstawowe zadanie zwalczania gruźlicy w ogóle”; Ant. Szererowa — „Porada zawodowa dla młodocianych”; dr. J. Balicka — „Głód powietrza u dzieci szkolnej”; dr. B. Miklaszewski — „Alkoholizm wśród dzieci szkół powszechnych w Łodzi”; dr. Zylberlast-Zandowa — „Dziecko nerwowe”; dr. A. Kłęk — „Jak obchodzi się w domu z dzieckiem upośledzonym”. W kronice krajowej znajdujemy rozporządzenie Min. Pr. i Op. Społecznej w sprawie złobków dla niemowląt w zakładach przemysłowych oraz informacje o różnych instytucjach dziecięcych. Kronika zagraniczna obejmuje Bułgarię, Czechosłowację, Włochy, Hiszpanię, Belgię i Węgry.

„Myśl Wolna” Nr. 3 (35), organ Stow. Wolnomyślicieli Polskich. Treść: J. Baudouin de Courtenay „Stale nieporozumienie”. Też „Rozbrojenie moralne, jako warunek pokoju i wolności myśli”. Leo Belmont: „Jerozolima, jako miasto zbrodni” (ciąg dalszy). D. Zgłisłki: „Idea kary śmierci”. Homo: „Wielka—Noc”. J. Baudouin de Courtenay: „Sierota, jako pojęcie wszechludzkie, pozawyznaniowe i pozanarodowe”. Ze spraw bieżących. Cena numeru 75 groszy. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Królewska 16.

Dla przyszłości.

Żadna krzywda na ziemi nie jest tak ciężka jak krzywda dziecka. I żadne dziecisko nie doznaję tyłu krzywd, co dzieci proletariatu.

Dzieciństwo burżuazji jest syte i bez troskie — i bardzo długie. Młodzieńcowi wąż już sypać się zaczyna, dziewczyna panną jest prawie na wydaniu, a w oczach czułych rodziców i całej społeczności burżuazyjnej to jeszcze dzieci, które potrzebują opieki i nauki. Na kłopoty i troski życiowe, na walkę o chleb zawsze dla nich za wcześnie.

Dziecko robotnicze nie ma nic z tego, co się dziecku należy: ani właściwego odżywiania, ani przestronnego, jasnego mieszkania, ani odpowiedniej odzieży. W najlepszym razie rzuci mu się okrucich nauki w postaci paru lat szkoły t. zw. powszechnej. Niewyrosłe fizycznie, niedokształcone umysłowo, wprężone zostaje w taczce pracy codziennej w warsztacie, fabryce czy sklepie. Nędzne warunki wychowania i praca przedwcześnie są najlepszym podłożem dla chorób wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem zaś dla tej, którą niedarmo nazywają chorobą proletariatu — dla suchot.

Wszystkie narody cywilizowane uznały ten ciężki los dziecka robotniczego i stworzyły przepisy dla ochrony dzieci przed nadmiernym wysiłkiem. W państwie niemieckim, we Francji, najdawniej zaś w Anglii istnieje zakaz zatrudniania w przemyśle dzieci poniżej lat czterech. Do tego czasu winny one uczęszczać do szkoły. Ale i młodzież powyżej lat 14 powinna być ochraniać od prac zbyt ciężkich lub szczególnie niezdrowych. Nadto powinna mieć możność dalszej nauki.

Konstytucja polska dzięki naciskowi wywieranemu w Sejmie przez posłów socjalistycznych wprowadziła zakaz najmniejszej pracy dzieci poniżej lat piętnastu. Ta zasada ogólna otrzymała rozwinięcie w świeżo wprowadzonej ustawie o pracy kobiet i młodocianych. Ustawa ta powtarza zakaz zatrudniania dzieci poniżej lat piętnastu pracą najemną w przemyśle, handlu i komunikacji. Młodzież od lat 15 do 18 korzysta według tej ustawy z ochrony, która ma jej zapewnić możność rozwoju fizycznego i umysłowego.

Dalsze układy w przem. górniczym

Wczoraj toczyły się w Min. Pracy, pod przewodnictwem gł. inspektora pracy, p. Klotta, dalsze układy przedstawicieli Centr. Zw. górników z Radą Zjazdu przem. górniczych o zawarcie nowej umowy.

Przedstawiciel Rządu, Główny inspektor, p. Klott, reasumując wywody stron z poprzedniej konferencji, oświadczył imieniem Rządu, że na żądania przemysłowców co do przedłużenia czasu pracy, ograniczenia urlopów, obniżenia płacy za nadliczbowe godziny i święta. Rząd zgodzić się nie może, stoi bowiem na stanowisku obowiązujących ustaw i do zmiany ich, poza czynnikami, do tego uprawnionymi — nie dopuści. Wobec tego Rząd zgodnie ze stanowiskiem przedstawicieli robotników, usuwa żądania te z pod dyskusji.

Co do obniżenia płac, Rząd proponuje Radzie zjazdu przemysłowców, z uwagi, że obecne płace są b. niskie aby płac nie obniżyć, natomiast Rząd przychylił się do propozycji pos. Stańczyka, by rozwiązania trudnego położenia w przemyśle górniczym szukać na drodze podniesienia wydajności pracy.

W końcowym przemówieniu tow. pos. Stańczyk podkreślił, że o ile propozycja jego zostanie przyjęta przez przemysłowców załatwi ona żądanie przedłużenia czasu pracy, bo robotnicy w krótszym czasie wydobędą większą ilość węgla.

Jednak wydajność pracy zależna jest od poprawienia dotychczasowej doli górników i dlatego aby osiągnąć podniesienie wydajności pracy — konieczne jest podwyższenie płac.

Przemysłowcy oświadczyli, że aczkolwiek nie mogą zgóry akceptować propozycji posła Stańczyka, to jednak nie odrzucają jej, ale muszą w gronie wszystkich przemysłowców górniczych, w Dąbrowie Górniczej — poddać ją szczegółowemu rozpatrzeniu.

Na tem konferencję zakończono. Dalsze rokowania odbędą się po świętach.

Bezrobocie.

Ostatni tydzień marca zaznaczył się zmniejszeniem liczby bezrobotnych; pierwszy tydzień kwietnia przynosi dalsze zmniejszenie się bezrobocia.

Gdy w okresie od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1430 osób, to w tygodniu następnym — od 29 marca do 4 kwietnia — zmniejszyła się ona o 1760 osób.

Zmniejszenie największe jest na Górnym Śląsku mimo zwolnień w kopalniach węgla. W Kaliszu i Inowrocławiu na zmniejszenie bezrobocia wpływa dodatnio uruchomienie robót publicznych. W Warszawie i Łodzi sytuacja jest bez zmiany.

Przedsiębiorcy nie wolno przyjąć do pracy chłopca lub dziewczyny w tym wieku, jeżeli nie przedstawiają dowodu ukończonych lat 15, świadectwa szkolnego i świadectwa lekarza. Niestety, wykonanie przepisu o świadectwach musi być odroczone narazie z powodu braku szkół i lekarzy. Natomiast już od przyszłego roku szkolnego wprowadzony będzie w myśl ustawy obowiązek nauki dokształcającej dla wszystkich młodocianych. Robotnicy lub pracownicy do lat 18. zarówno jak robotnice lub pracownice w tym wieku będą uczęszczali na naukę do szkół dokształcających, przyczem nauka ta ma wynosić 6 godzin tygodniowo wliczonych do 46-godzinnej tygodnia pracy. To ostatnie zastrzeżenie jest bardzo ważne, gdyż niepodobna wymagać uwagi przy nauce po 8 godzinach pracy fizycznej.

Ustawa zawiera jeszcze szereg innych przepisów ochronnych i przewiduje, że w najbliższym czasie wydany zostanie spis prac szczególnie ciężkich lub niezdrowych, przy których młodociani nie powinni być zatrudniani.

Ustawa nasza jest nie tylko nie gorsza od zagranicznych, ale nawet stawia wyższą od nich granicę wieku (15 zamiast 14 lat). Jest to słuszne, gdyż proletariatu polski wyrasta w gorszych warunkach mieszkania i odżywiania.

Jednakże nawet najlepsza ustawa nie zdziała, jeżeli pozostanie na papierze. A jest obawa, że ta młodzież, dla której pożytku istnieją przepisy, nie będzie się upominała o ich wykonywanie. Nędza lub ciemnota rodziców będą też stanowiły ciężkie przeszkody dla wprowadzenia w życie nowych przepisów. Ma nad tem czuwać inspekcja pracy, ale i ona nic nie zdziała bez pomocy uświadomionego ogółu robotniczego.

Nie dawajmy na łup wyzysku kapitalistycznego dzieci klasy robotniczej. Pilnujmy, by otrzymywały przynajmniej to, co im ustawa gwarantuje. Z młodzieży nieprzeznaczanej pracą zarobkową, z młodzieży, która przeszła przez szkołę w okresie najwyższego rozwoju jednostki, wyrosną zaiste prawdziwych bojowników o lepszą przyszłość!

Kto jest Muraszko.

Pod tym tytułem „Kurjer Poranny” podaje niezmiernie ciekawe szczegóły, rzucające nieco światła w ponure mroki konspiracji policyjnych.

Muraszko jest synem urzędnika ochrony rosyjskiej, prawosławny, ur. w pow. sejneńskim. Występuje po raz pierwszy jako podoficer żandarmerji polowej polskiej, terenem jego działalności był obszar Letgali i kresów przyległych. Lotysze, z którymi nas łączyło braterstwo broni, skarżyli się na jego wyrafinowane okrucieństwo.

W 1920 r. Muraszko ożenił się z jakąś „hrabiną Apraksin”, Rosjanką, którą podejrzewano o bolszewizm, ale która równie dobrze mogła być reakcjonistką rosyjską. We wrześniu 1920 r. Muraszko zostawił żonę po stronie rosyjskiej. Muraszko był podejrzany o porozumiewanie się z żoną, a pośrednio z bolszewikami.

Oto jak wygląda ów „patriota polski”! Splatają się tu nici bolszewizmu z czarnoseciństwem, a może i faszyzmem polskim, w sposób zagadkowy.

„Kurjer Poranny” wyraża przypuszczenie, że Muraszkę jakieś tajemnicze węzły łączą z procesem Bagińskiego i Wiczorkiewicza.

I oto taki osobnik był kierownikiem ekspozytury śledczej na pograniczu!.. Tak się gospodaruje na Kresach..

W sprawie strajku w teatrze Polskim i Małym

Otrzymałmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze pańskiego pisma z dn. 7 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Strajk w teatrach Polskim i Małym”, w którym zawarty jest cały szereg faktów, przedstawionych niecisłe. Pozwalam sobie przeto sprostować je i proszę o umieszczenie niniejszego listu w najbliższym nr-ze „Robotnika”.

Teatry Polski i Mały były przez 12 lat moim prywatnym przedsiębiorstwem; od listopada ub. r. zmieniły się na „Spółdzielnię Aktorów i Pracowników Teatru Polskiego i Małego”, której jestem dyrektorem zarządzającym.

W umowie ze Związkiem Pracowników Inst. Użytk. Publ. zawartej w sierpniu ub. r. na sezon 1924/25, paragraf 6, dotyczący zasiłków świętecznych, określa dokładnie, że „Pracownikom teatralnym przysługują prawo wystąpienia w odpowiednim czasie do Dyrekcji z prośbą o przyznanie im zasiłków świętecznych, w zależności od stanu finansowego przedsiębiorstwa”.

Gdy robotnicy w grudniu ub. r. zażądali od nas dodatku świętecznego, mimo niebomyslnego

go stanu interesów, w nadziei, że dalsza część sezonu będzie szczęśliwsza, przyznaliśmy robotnikom 40% gaży miesięcznej, jako zasiłek święteczny. Obecnie robotnicy wystąpili z żądaniem wypłacenia im dalszego zasiłku świętecznego w wysokości 60%. Ponieważ stan finansowy teatrów bynajmniej się nie poprawił i pracujemy ze znacznym deficytem — odmówiliśmy wypłaty tego zasiłku, w myśl cytowanego wyżej § 6. umowy. Oświadczyliśmy równocześnie, że w każdej chwili gotowi jesteśmy udowodnić, iż stan finansowy teatru nie pozwala nam pod żadnym warunkiem na wypłaty zasiłku świętecznego, co jasno wynikało z przeprowadzonej korespondencji ze Związkiem Prac. Inst. Użytk. Publ. Związek jednak nie pragnął zainteresować się dowodami, któreśmy mu chcieli złożyć — i ogłosił strajk.

W artykuliuku, umieszczonym w „Robotniku”, znajduje się ustęp następujący: „Powodzenie obu granych obecnie sztuk zadaje kłam temu twierdzeniu”. (Pod „tem twierdzeniem” rozumieć należy nasze oświadczenie o złym stanie finansowym teatru). Przypuszczenie, że dwutygodniowe powodzenie może poprawić wyniki kilkumiesięcznej pracy z deficytem — jest w wysokim stopniu naiwne. Nawet dwumiesięczne wielkie powodzenie nie byłoby w stanie pokryć strat z okresu poprzedniego.

W innym ustępie artykuliuku znajduje się zdanie: „Jeżeli zaś pan Szyfman zamierza odbijać sobie niedobry zeszlorzecze obecnym powodzeniem kasowym, to w żadnym razie nie może się to dziać kosztem robotników”. Ten sąd autora artykuliuku polega na nieznajomości rzeczy, albowiem ja, jako dyrektor zarządzający Spółdzielni i właściciel inwentarza teatralnego, nie jestem zupełnie zainteresowany w czystych dochodach przedsiębiorstwa, a tem samem ewentualna wypłata zasiłku świętecznego w niczem nie wpływałaby na moje należności od Spółdzielni.

Wreszcie autor artykuliuku twierdzi: „Tymczasem Dyrektor Szyfman, który wcale nie zaprzecza, że robotnikom owe 60% się należy...”. Oczywiście; teoretycznie nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby stan interesów Spółdzielni był dobry, by robotnikom wypłacono zasiłek święteczny, jak również bardzo chętnie wypłaciłbym go członkom personelu artystycznego. Ponieważ jednak stan interesów na to nam nie pozwala, więc nie tylko nie możemy obu stronom wypłacić zasiłku świętecznego — lecz niestety, aktorom i administracji zmuszeni byliśmy od 1 marca obniżyć gażę o 20%, bo inaczej musiałaby nastąpić natychmiastowa likwidacja Teatru.

Z prawdziwym poważaniem
Arnold Szyfman.

List powyższy zakomunikowaliśmy Zarządowi Związku rob. użyteczności publicznej, od którego otrzymaliśmy nast. odpowiedź.

„Umowa została zawarta nie ze Spółdzielnią aktorów, lecz z p. Szyfmanem, jako właścicielem przedsiębiorstwa. P. Szyfman, przekształcając swoje przedsiębiorstwo na Spółdzielnię, umowy nie wypowiedział. Przeciwnie uznał ją jako dyrektora i zgodnie z umową i zwyczajem zgodził się na wypłacenie za rok ubiegły trzynastej pensji. Na rachunek tego wypłacił w grudniu ub. r. 20 proc., w marcu r. b. 20 proc. pensji. Należało się jeszcze 60 proc. i obecnie pracownicy zażądali wypłaty tej należności.

P. Szyfman nie może się tłumaczyć stanem finansowym, gdyż nie chodzi tu ani o podwyżkę pensji, ani nawet o zasiłek święteczny tegoroczny, lecz o wypłatę reszty tego, co się pracownikom należy z racji zeszlorzeczej trzynastej pensji.

P. Szyfman zasłania się sprytnie Spółdzielnią artystów, na którą zrzucił cały ciężar finansowy kryzysu — ale to nie uwalnia go od zobowiązań, a więc i od wypłacenia reszty zasiłku, należącego się z r. 1924. Pracownicy techniczni do Spółdzielni nie należą i to, że artystom obniżono gażę o 20 proc., robotników nie dotyczy i nie uwalnia p. Szyfmana od zapłacenia robotnikom tego, co im się należy”.

Strajk w Polskim i Małym teatrze trwa.

Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Konferencja u inspektora pracy, p. Domanińskiego, na którą przybył p. Szyfman, nie doprowadziła do załatwienia konfliktu ponieważ dyrektor teatru nadal stał na nieustępliwym stanowisku — niewypłacenia nawet kilku procent należnego zasiłku świętecznego — z powodu fatalnego rzekomo stanu finansowego przedsiębiorstwa. Nie zgodził się nawet na wysunięte przez przedstawicieli robotników ustępstwa, a mianowicie wypłacenia zamiast 60 proc. — 30 proc. zasiłku i wyłonienia komisji, któraby ustaliła faktyczny stan przedsiębiorstwa i w razie stwierdzenia złego stanu, uniemożliwiającego wypłacenie zasiłku, uznania tych 30 proc., jako pożyczki zwrotnej.

Na apel przedstawiciela robotników, by p. Szyfman wypłacił te 60 proc. ze swoich zysków, które osiągnął w ubiegłych latach podczas inflacji marki, odpowiedział, że z dniem 1 listopada r. ub. t. j. z dniem kiedy powstała Spółdzielnia artystów, przestał być dyrektorem swojego teatru i o tem, by wypłacił z tych sum, nie może być mowy.

Rokowania nie doprowadziły do pożądanego załatwienia zatargu.

Robotnicy Teatru Polskiego i Małego, na zebraniu, wysłuchawszy sprawozdań o prze-

biegu rokowań uchwalili prowadzić strajk rozpoczęty aż do osiągnięcia wystawionych przez Związek żądań.

Wczoraj także odbyło się zwołane przez Zarząd Oddziału Warszawa IV (teatru) Związku prac. inst. użyt. publ. — zebranie robotników wszystkich teatrów warszawskich, na którym uchwalono **poprzeć strajkiem ogólnym w Warszawie** na każde wezwanie Zarządu Związku walczących robotników teatru Polskiego i Małego.

Nastroj wśród strajkujących jest doskonały. Robotnicy wierzą w słuszność swojej sprawy. Jedynie kilku robotników, którzy są członkami Spółdzielni, dotąd pracowało, lecz obecnie i oni przystępują do strajku, z wyjątkiem niejakiego Bujaka, którego za wyłamanie się z pod solidarności, Zarząd usunął ze Związku.

W sprawie artystów, którzy spełniają czynności robotników Zarząd Główny Związku wystosował do Zarządu Związku Artystów Scen Polskich list z protestem.

Sądymy, że Związek Artystów Scen Polskich nie pozwoli, by jego członkowie byli łamistrajkami.

Sztuki plastyczne.

WYSTAWA AKWAFORT I OBRAZÓW ZOFJI STANKIEWICZÓWNY.

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego kwiecień, 1925 r.)

Niemal każdy kulturalny warszawianin żywi dzisiaj sentyment dla starej Warszawy: dla Rynku Starego Miasta, Kano-nji, Świętojańskiej, Piwnej, Krzywego Koła, Szerokiego Dunaju. Kamienica Baryczkó-w, podwóreczko Fukierowskie z jego ślicznymi galerijkami, dom z wykuszem na rogu Brzozowej, maleńkie domki na Kano-nji mają w naszym sercu prawo obywatelstwa narówni z pałacami Wenecji lub koczolami Rzymu. Wydaje się to nam czymś naturalnym; a jednak tę starą Warszawę odkryto dopiero niedawno. Dopiero niedawno utworzono ludziom oczy na swisty urok i osoblive piękno dzielnicy staromiejskiej. Przyczynili się do tego Wiktor Gomulicki i Or-Ot — piórem; wśród tych zaś, którzy przyczynili się do tego rytcem i pędzlem, należy się miejsce zaszczytne — p. Zofji Stankiewiczównie.

Długoletnia zasłużona pracowniczka na polu pedagogiki artystycznej przypominała się obecnie stolicy, jako malarka, wystawiając większą kolekcję swoich akwafort, pasteli i obrazów olejnych. Utrwała ona w nich przeważnie interesujące zakątki Warszawy, Krakowa i Wilna. Dobiera motywy jaknajbardziej malownicze; lubi zaułki, zakręty, przeszerzały; operuje chętnie ostrymi kontrastami mas jasnych i ciemnych. Brak jej trochę poletu, ale nikt nie odmówi jej znajomości rzemiosła i — kultury malarskiej.

Mieczysław Wallis.

Zamordowanie 5-letniej dziewczynki

Wczoraj o godz. 7 rano w domu nr. 44 przy ul. Chłodnej dozorca miejscowy St. Zreda znalazł w ogólnej ubikacji ustępowej zwłoki zamordowanej, małej dziewczynki. Wezwana policja stwierdziła, że dziewczynka padła ofiarą mordu na tle seksualnym. Zbrodniarz udusił swą ofiarę. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że zamordowana dziewczynka jest 5-letnią córką niejakiego Fedemana, właściciela sklepu w sąsiedniej kamienicy (Chłodna 42). Jak się okazało, rodzice poszukiwali córki już od onegdaj wieczór. Nieszczęśliwe dziecko wyszło onegdaj około godz. 7-jej wiecz. wraz z 11-letnią siostrą swą udając się do niejakiego Szlamy Borensztejna, zamieszkałego przy ul. Chłodnej nr. 38, gdzie zazwyczaj bawiła się z dziećmi Borensztejna.

O godz. 9 wiecz. matka dziewczynki zjawiła się u B. chcąc córkę zabrać do domu. Dowiedziała się, że dziecko już wyszło. Starsza córka, która została jeszcze u B. objaśniła, że wyprowadziła siostrę na ulicę poczem gdy ta powiedziała, że sama trafi do domu wtedy starsza wróciła do mieszkania B.

Odtąd wszelki ślad po 5-letniej dziewczynce zaginął. Rodzice zwracali się w nocy do komisarjatu 7, szukali córki u wszystkich znajomych lecz daremnie. Dopiero zrana dowiedzieli się o okropnym odkryciu.

Zwłoki ofiary przewieziono do prosek-torium.

Zjazd Zw. arty-tów scen polskich

Wczoraj o godz. 11 przed poł. w sali teatru „Szkarałta Maska” został otwarty siódmy zjazd delegatów Zw. artystów scen polskich. Zjazd otworzył prezes Zw., Mazurkiewicz, zapraszając na honorowych prezesów p.p. Józefa Sliwickiego, Rufina Morozowicza, Knak-Zawadzkiego i Teofilę Nowakowską. Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Gabriela Górskiego z Poznania. Uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków Związku.

Po powitalnym przemówieniu prezesa odczytano nadesłane depesze.

Nastąpiły powitalne przemówienia p. naczelnika wydziału prasowego min. spraw wewn., M. Wańkowicza, prezydenta m. Warszawy, inż. Jabłońskiego, prezesa Rady Miejskiej, sen. I. Balińskiego i t. d.

Po ukończeniu powitalnych przemówień, sprawozdanie za rok ub. referował prezes Związku Mazurkiewicz.

Na popołudniowym posiedzeniu, po dokonaniu wyboru poszczególnych komisji, powzięto uchwałę zmiany statutu i regulaminu, oraz uchwalono zasadę płatności wyższych urzędów w Związku których ma być cztery. Reforma ta zapewni dobry rozwój organizacji.

Obrazy trwały do późnej nocy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dwa zebra-nia: przed i po południu.

Piekarnia, zatrująca powietrze

Przy ul. Bugaj na Starem Mieście — stanęły dwa nowe domy Kooperatywy Budowlanej profesorów Uniwersytetu. Razem z wielkim gmachem Pocztovej Kasy Oszczędności — tworzą one rodzaj czworoboku, którego jedna ściana jest tylko wolna i wychodzi na Wisłę. Niestety, między trzema bokami w dole stoi rudera, w której mieści się wielka piekarnia, a właściciel jej, p. Ostrowski, jest widocznie bardzo wpływowym człowiekiem, bo władze pozwalają na to, by piekarnia ta, zię-jąc dymem, nie miała odpowiednich kominów...

Sądziłyby należało, iż, znajdując się w sąsiedztwie wysokich domów, powinna mieć jeszcze wyższy komin, niż inne zakłady przemysłowe, posiadające nieraz mniejsze paleniska. To, co piekarnia ta posiada, zamiast właściwych kominów, wygląda wprost groteskowo: jakieś komin, poklejone z rur blaszanych, przez których rury wychodzi dym i płomień. A przecież w sąsiednich domach pracują ludzie; z nadejściem zaś lata, gdy okna będą otwarte, nic już literalnie nie będzie stało na przeszkodzie, aby masami wchłaniali w płuća zabójcze spalenizny.

W sprawie tej wejrzeć powinny czynniki gospodarki miejskiej.

Dyrektor restauracji „Ermitage” bestjalsko bje pracownika, a Zarząd wyrzuca go na bruk

Ze Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomicznego otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 5-go b. m. jeden z pracowników kelnerskich firmy „Ermitage” (Widok 25) został napadnięty w dziłki i brutalny sposób przez dyrektora tejże firmy Tytusa Zaborskiego, który skopał go nogami. Spokojny i obarczony liczną rodziną pracownik w koniecznej obronie przed napastnikiem zareagował. Zarząd firmy zachował się tak, że pokrzywdzonego pracownika wydalili z miejsca, wypłacając mu odszkodowanie aż w sumie 200 zł., potrącając z tej sumy podatki i Kasę Chorych. Aby tem bardziej pokrzywdzonego pogębnić Zarząd firmy w osobie głównego Zarządzającego p. Drozdowskiego nie omieszkali przywłaszczyc sobie należnych poszkodowanemu świadczeń za przysługujący mu 8-o dniowy urlop. Do-dać należy, że na czele tej osławionej „Spółki” stoi b. kelner — obecnie specjalista od wyzyskiwania swoich byłych kolegów.

KRONIKA POLITYCZNA.

Z POWODU ZWYCIEŃSTWA SOCJALISTÓW BELGIJSKICH.

C. K. W. P. S. i Redakcja „Robotnika” wysłały gratulacyjną depezę do socjalistycznej partii belgijskiej, w której to depezy składają serdeczne życzenia towarzysiom belgijskim z powodu ich świętego zwycięstwa w wyborach.

PRZYWRÓCENIE 4 ŚWIAT.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych.

Ustawa ta ma brzmienie następujące:

„Art. 1. Par. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 928) uzupełnia się w sposób następujący:

Oczyszczenie Najświętszej Marii Panny (2 lutego),

drugi dzień Wielkiej Nocy,

drugi dzień Zestania Ducha Świętego,

drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia).

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia”.

O SOBOTY ANGIELSKIE.

Zarząd Stow. Urzędników Państwowych zwrócił się do Prezydium Rady Ministrów w sprawie przywrócenia sobót angielskich

POS. WOJKOW U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Minister Spraw Zagr. przyjął w dniu wczorajszym Posła Z. S. R. R. Wojkowa.

TELEGRAMY

Po wyborach w Belji

LIBERAŁOWIE NIE WSTĄPIĄ DO RZĄDU.

Bruksela, 9 kwietnia. (PAT.). Jak donosi „Etoile Belge” komitet wykonawczy partji liberalnej postanowił powstrzy-

mać się od wszelkiej współpracy w rządzie. W Brukseli przewidyują, że utworzenie nowego rządu będzie wymagało kilka tygodni.

O naprawę finansów Francji

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Komunikat oficjalny, ogłoszony po zakończeniu posiedzenia rady gabinetu, oświadcza, iż rada wysłuchała expose ministra de Monzie o projekcie uzdrowienia finansów, poczem odbyła narady nad tym projektem. Minister rolnictwa mówił o sytuacji na rynku zbożowym, a minister handlu o stanie rokowań ekonomicznych francusko - niemieckich. Komunikat nie zawiera żadnej aluzji do sytuacji politycznej, a mianowicie do połączenia, jakie wytworzyło się w następstwie głosowania senatu.

PROJEKT LOUCHERA.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Na zebraniu grup większości izby deputowanych Louchera przedstawił swój kontrprojekt sanacji finansowej. Projekt Louchera polega na utworzeniu specjalnej kasy amortyzacyjnej, która funkcjonowałaby przez -10 lat i byłaby zasilana drogą podwójnego opodatkowania dochodów oraz podniesienia podatków od przedmiotów zbytku. Projekt Louchera przewiduje również kolejne konwersje w celu zmniejszenia wysokości długu. Wszystkie grupy większości łącznie z grupą socjalistów przyjęły życzliwie projekt Louchera, który zostanie przedstawiony komisji finansowej.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU HERRIOTA.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Na żądanie Herriota izba postanowiła rozpocząć dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej. Herriot oświadczył, iż sytuacja bynajmniej nie jest niepokojąca. Nie należy jednak zapominać, iż ciężary powojenne Francji z powodu niewypelnienia przez Niemcy zobowiązań płatniczych sięgają 165 miliardów, wydatki zaś, związane z prowadzeniem wojny wynosiły 145 miliardów. Wszystkie poprzednie gabinety miały do pokonania trudności, podobne

Hindenburg kandydatem prawicy na Prezydenta Rzeszy.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT.). Wysunięcie kandydatury Hindenburga przez blok prawicowy wywołało liczne komentarze w prasie berlińskiej. „Vossische Zeitung” pisze, że wczorajsza decyzja bloku prawicowego jest kłeską polityczną partji ludowej oraz jej szefa, Stresemanna, który był przeciwny kandydaturze marszałka Hindenburga. Organ demokratów wątpi, aby Hindenburg znalazł całkowite poparcie w szeregach bawarskiej katolickiej partji ludowej.

„Berliner Tageblatt” zaznacza, że gabinet Luthera i Stresemanna, opierający się na bloku prawicowym, jest odpowiedzialny przed krajem i zagranicą za kandydaturę Hindenburga i zapytuje, czy wczorajsza decyzja bloku prawicowego nie jest zaprzeczeniem programu polityki zagranicznej, ogłoszonego przez rząd.

„Vorwärts” w ostrych wyrazach potępia kandydaturę marszałka Hindenburga. Organ socjaldemokracji zaznacza, że dla zagranicy Hindenburg jest symbolem monarchji i odwetu i przypomina, że sojusznicy w swoim czasie zażądali wydania Hindenburga, jako odpowiedzialnego za okrucieństwa wojny. Wysunięcie kandydatury Hindenburga „Vorwärts” uważa za szaleństwo polityczne.

Prasa prawicowa wszelkich odcieni wypowiada się solidarnie i bez zastrzeżeń za kandydaturą marszałka.

Berlin, 9 kwietnia (PAT.). Wieczorna prasa berlińska obszernie komentuje wrażenie, jakie wywołała kandydatura Hindenburga zagranicą. Prasa lewicowa podnosi, że wrażenie to było wysoce niekorzystne nie tylko w krajach b. Ententy, ale także w krajach neutralnych. Korespondenci londyńscy „Berliner Zeitung am Mittag” i „Vossische Zeitung” donoszą, że, opinii angielskiej propozycje gwarancyjne Niemiec utraciły od wczoraj pewną część swej wartości moralnej.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy postanowiła w ostatnim dniu swej sesji mianować rzeczoznawców do komitetu emigracyjnego. Na czele listy zaproszonych rzeczoznawców znajdują się nazwiska ambasadora de Michaelisa, generalnego komisarza włoskiego dla spraw emigracji i Franciszka Sokala, polskiego ministra pracy. Na propozycję delegata rzą-

do tych, jakie zwalczać musi rząd obecny, i rozwiązywały je zapomocą analogicznych środków. Przedewszystkiem należałoby osiągnąć równowagę budżetu. Kraj zgodzi się niewątpliwie na żądane odeń poświęcenie pod warunkiem, że pieniądź wpływać będzie wyłącznie do kasy amortyzacyjnej, którą można będzie kontrolować. Herriot odczytał spis zobowiązań finansowych, mających być przez Francję wykonane w roku 1925. Herriot dodał przytem: Dobrowolny wysiłek, którego żąda się od kraju, będzie zarazem dobrym interesem. Chcemy ograniczyć ilość banknotów w obiegu, a tem samem zwiększyć ich wartość.

Po Herriocie zabrał głos deputowany Bokanowski, który w imieniu mniejszości wyraził ministrowi de Monzie uznanie za jego wolę uporządkowania finansów kraju. Bokanowski uważa, iż warunki obecne są nieodpowiednie dla zamierzonej przez rząd operacji, dla przeprowadzenia której konieczna jest atmosfera spokoju.

Złożono dwa wnioski w sprawie porządku dziennego: jeden przez radykałów i radykalnych socjalistów, drugi przez komunistów. Herriot przyjął wniosek radykałów, stawiając przytem kwestję zaufania.

Izba uchwaliła 291 gł. przeciw 242 podać pod głosowanie, jako pierwszą, formułę, zaproponowaną przez radykałów.

W głosowaniu formułę tę przyjęło 290 głosami przeciw 246.

Formuła ta brzmi: Izba zdecydowana jest w porozumieniu z rządem znaleźć najbardziej skuteczne sposoby osiągnięcia zupełnego uzdrowienia sytuacji finansowej i walutowej; ma zaufanie do rządu, iż prowadzić będzie nadal i bronić polityki pokoju międzynarodowego, postępu społecznego, zasad świeckich i sprawiedliwości fiskalnej, zgodnie z wolą, wyrażoną w powszechnem głosowaniu w dniu 11 maja 1924 r.

HINDENBURG ZWIĄZANY PRZYSIĘGĄ ZŁOŻONĄ B. CESARZOWI.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina, że Hindenburg dotychczas czuł się związany przysięgą, złożoną byłemu cesarzowi niemieckiemu. Sądzą tam więc, że w ostatnich tygodniach generał zwrócił się do Doorn do cesarza z prośbą, aby gozwolnił od tej przysięgi.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.). Berliński korespondent „Journala” stwierdza, że Hindenburg postawił za warunek przyjęcia kandydatury, iż porozumie się w tej sprawie z excesarzem. Na telegraficzne zapytanie Hindenburg miał otrzymać odpowiedź odmowną.

STRESEMANN NAKŁANIA HINDENBURGA DO ZRZECZENIA SIĘ KANDYDATURY.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT.). Organ centrowców „Germanja” pisze: „Hindenburg sam chyba ma rozcucie, iż brak mu warunków na stanowisko prezydenta Rzeszy”. To samo pismo donosi dalej, że Stresemann jeszcze wczoraj rano zwrócił się telegraficznie do Hindenburga, ażeby skłonił go do zrzeczenia się swej kandydatury na prezydenta Rzeszy.

STANOWISKO STRESEMANNA.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT.). „Arbeiter Zeitung” donosi z Berlina, że postawienie kandydatury Hindenburga jest porażką Stresemanna. Nie ulega wątpliwości, że konflikt między niemieckimi narodowcami a niemiecką partją ludową wybuchnie z całą siłą po wyborze prezydenta. Stresemann sonduje już obecnie opinie lewicowców. Prawdopodobnie poczeka on na wynik wyborów i od niego uzależni swoją dalszą politykę.

du włoskiego, popartą przez delegata rządu polskiego, do komitetu emigracyjnego będą zaproszeni w charakterze rzeczoznawców przedstawiciele robotniczych towarzyszy emigracyjnych.

Rada powzięła szereg decyzji, dotyczących organizacji następnej Międzynarodowej Konferencji Pracy, która zbierze się 10 maja 1925 r. w Genewie. Ustalono również ostatecznie porządek obrad Mie-

dzynarodowej Konferencji Pracy, która zbierze się w 1926 r.

Propozycja rządu francuskiego, ażeby poddać pod obrady konferencji sprawę uregulowania czasu pracy w marynarce handlowej, uzyskała 12 głosów za i 12 głosów przeciw. wobec czego upadła.

Rada administracyjna wybrała ponownie Alberta Thomasa na stanowisko przewodniczącego górnośląskiej komisji doradczej dla spraw pracy, zatwierdzając na rok następny dotychczasowych asesorów komisji: polskiego ministra pracy, Sokala, oraz dyrektora niemieckiego, Sitzlera.

Konferencja przedstawicieli angielskich i rosyjskich Zw. Zw.

Londyn, 9 kwietnia. (PAT.). Reuter, Odbyła się tutaj wczoraj wspólna konferencja przedstawicieli rady naczelnej kongresu angielskich Trade Unionów i delegatów powszechnego kongresu rosyjskich związków zawodowych. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie co do kwestji zasadniczej przyłączenia rosyjskich związków robotniczych do Międzynarodówki w Amsterdamie. Szczegółowy tekst sprawozdania z tej konferencji ogłoszony zostanie po przyjęciu go przez rady naczelne angielskich i rosyjskich związków zawodowych.

Manifestacja w Damaszku przeciw Ralfourowi

Londyn, 9 kwietnia. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Damaszku, że wczoraj doszło tam z okazji przybycia Ralfoura do demonstracji. Wielki tłum ludzi zebrał się przed hotelem, w którym stanął Ralfour i obrzucał ten hotel kamieniami. Jeden z kamieni trafił stojącego na balkonie dragomana. Po dłuższych wysiłkach udało się policji rozprężyć tłum. Aresztowano kilka osób.

Ro'owania polsko-niemieckie

Berlin, 9 kwietnia. (PAT.). Rokowania polsko - niemieckie, prowadzone pod przewodnictwem prezesa Prądzińskiego, a dotyczące spraw likwidacyjnych, posunęły się naprzód. Doszło już do porozumienia w kwestji wydania przez Niemcy aktów archiwalnych, dotyczących b. zaboru pruskiego, a także w kwestjach spadkowych. Pewne szczegóły zostały jednak odłożone do późniejszego omówienia.

Kometa Orkisz

Kraków, 9 kwietnia. (PAT.). Pisma donoszą, że według obliczeń obserwatorium krakowskiego nowo odkryta kometa Orkisz znajduje się obecnie w odległości 230 milj. klm. od ziemi a 150 milj. klm. od słońca. Kometa zbliża się zarówno ku ziemi, jak i ku słońcu z szybkością 3 milj. klm. dziennie, wskutek czego blask jej się zwiększa. Wydaje się on jednak słabszy z powodu jaśniejszego obecnie tła nieba. P. Orkisz przybył do Krakowa i obserwuje kometa w tutejszym obserwatorium przez wielką lunetę amerykańską.

Wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi ZNISZCZONE MIASTO.

Nowy Jork, 9 kwietnia. (PAT.). Meksykańskie miasto Sombbrero zostało całkowicie zniszczone przez wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi.

Zgon posła Svk-ly

Lwów, 9 kwietnia. (PAT.). Dziś zmarł tu, po krótkiej chorobie poseł Julian Sykula (Związek Ludowo-Narodowy).

Książki nadesłane.

Wyszedł zeszyt III „Nowego podręcznika do nauki muzyki w szkołach ogólnie - kształcących” prof. Tadeusza Joteyki. Zawiera on w 14 lekcjach wykład o tonacjach (do 3-ach znaków włącznie) i modulacjach, ilustrowany na licznych przykładach muzycznych.

M. Chorzewski. „Rumunia pod względem gospodarczym”. Nakładem Polskiego Zw. Przemysłowców Metalowych.

Ruch robotniczy Z życia partji.

Sekretariat O.K.R. P.P.S. rozpoczyna ferie świąteczne dn. 10 b. m. o godz. 1-szej popoł. i rozpoczyna urzędowanie dn. 15 b. m. o godz. 10 rano.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy zawiadamia, że są do nabycia medallony tow. Witolda Narkiewicza - Jodki od 5 zł. do 50 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 14 i od 5 - 7.

W piątek, dn. 10 b. m.

Komisja Majowa. O godz. 6 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Komisji Majowej.

Ruch zawodowy.

Baczność tow. Piekarski Sekretariat Oddz. Piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczoego komunikuje, że praca przedświąteczna w piekarniach kończy się w sobotę, dn. 11 b. m., o godz. 1 w poł. rozpoczyna się zaś we wtorek, dn. 14 b. m., o g. 6 rano.

Uwaga: Pracownikom zabrania się wcześniejszego przybywania do piekarni.

Ruch kult.-oświatowy.

Komunikat. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. komunikuje, iż z powodu świąt Sekretariat, biblioteka oraz czytelnia pism będą nieczynne od piątku, dn. 10 b. m., do wtorku, dn. 14 b. m. włącznie.

Centralny Wydział Młodzieży. W niedzielę, 12 b. m. (pierwsze święto), o godz. 11 rano u tow. Dubois (Flory 1 m. 18) odbędzie się zebranie Centr. Wydz. Młodz., poświęcone specjalnie kwestji pisma centralnego dla młodz. rob.

Klub Radio-Amatorów T. U. R. (W dniu 7 b. m. odbył się staraniem Klubu radio-koncert w sali firmy „Radio”, Wileza 9a — jenerałnej reprezentacji francuskiej wytwórni „Hardy”. Zebrani spędzili kilka godzin, słuchając muzyki i odczytów, dochodzących z odległych stacji niemieckich, francuskich, angielskich, a nawet jednej amerykańskiej. W późniejszych szczególnie godzinach dźwięki słychać było zupełnie czysto i wyraźnie.

Poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia na ten miesiąc podziękowania firmie „Radio”, a w szczególności p. inżynierowi Dichterowi za bezinteresowne ułatwienie nam początków naszej pracy.

Proces o oszczerstwo.

ENDECY POD PRĘGIERZEM. — Z HISTORJI UGODY ENDECKO-CARSKIEJ.

DZIEŃ CZWARTY.

Posel Zatuska w długim i mocno kwiecistym przemówieniu informuje o stosunkach wojskowych w Rosji, a w szczególności o stosunkach w pierwszym korpusie Dowbór-Musnickiego. Hymn swój na cześć tej formacji pos. Zatuska posuwa tak daleko, iż twierdzi, że wszystkich najlepszych oficerów armia polska otrzymała właśnie z korpusu Dowbór-Musnickiego!!!

W końcu swego przemówienia pos. Zatuska zahaczył w związku z tym korpusem adw. Nagórskiego.

Na ten temat wywiązuje się gorąca dysputa pomiędzy adw. Nagórskim, protestującym przeciwko mieszanin doznań adwokatów, występujących w procesie, a adw. Kijewskim. Sprawę rozstrzyga przewodniczący Kwiatkowski, uznając kwestję za wyczerpaną.

Posel Zdziechowski twierdzi, iż p. Lednicki dążył do nadania Komisji Likwidacyjnej charakteru politycznej placówki oficjalnej. Lednicki stał na stanowisku przeciwnym tworzeniu wojska polskiego, tak samo jak i Komitet Demokratyczny. Działalność P. P. S. posel Zdziechowski „wogóle nie zauważył”, jakże więc zajmowała stanowisko wobec kwestji tworzenia armji, nie wie. Rosyjski generał Romanowicz w rozmowie z p. Z. miał się wyrazić, iż Lednicki wywiera wpływ na sferę rosyjską, by te nie dopuścili do tworzenia armji polskiej.

Sw. Lednicki dodaje jeszcze kilka słów wyjaśnienia. W r. 1917 w marcu, gdy Kiereński, jako minister sprawiedliwości, przybył do Moskwy, Lednicki zawiązał go na posiedzenie Komitetu Demokratycznego, na którym Kiereński wypowiedział się za niepodległość Polski.

Lednicki z całą stanowczością oświadcza, że nigdy w jego głowie nie powstała myśl zbrojenia z Komisji Likwidacyjnej Rady Politycznej, która by działała na gruncie międzynarodowym.

Co do depezy, wysłanej przez p. Lednickiego po procesie krakowskim do posła Klemensiewicza, świadek wyjaśnia, iż poseł Klemensiewicz, Daszyński i inni z klubu parlamentarnego P. P. S. zawsze zajmowali sceptyczne stanowisko wobec stawianych mu zarzutów. Czuli się więc w moralnym obowiązku wyrazić swą radość z uniewinnienia posła Klemensiewicza i pomyślnego zakończenia sprawy dla P. P. S.

Wobec niestawienia się pozostałych świadków (Świętochowskiego, Raibskiego, Czwertynskiego) przewod sądowy zostaje zamknięty i głos zabiera pierwszy z rzeczników oskarżenia, adw. Rudziński.

W trzygodzinnem, nadzwyczaj rzeczowym przemówieniu, piętnując metody walki obozu, który umiata stawiać fałszywe zarzuty przeciwnikom, nie wstydzi się własnych czynów w rodzaju ofiarowywania złotych szabel wodzom rosyjskim, rezygnacji p. Stanisława Grabskiego ze Wschodniej Galicji, lub „umywnia rąk” w sprawie obrony jeńców Legionistów, których ze skutkiem rozkazu Wielkiego księcia nie traktowano, jako żołnierzy regularnego wojska, lecz rozstrzelivano bez sądu. Przypomina oświadczenie Mjarkowa z r. 1916, który, powołując się na stanowisko Komitetu Narodowego, stwierdził, iż Polacy redukują swoje dążenia do autonomji pod berłem Rosji. Nie zaprotestował przeciwko temu oświadczeniu Komitet Narodowy, nie zaprotestował Roman Dmowski — zaprotestował Lednicki. Zarzucając p. Lednickiemu przystąpienie do kadetów, panowie z prawicy zapominając, że uczynił on to z błogosławienstwa p. Świętochowskiego i gdy postulat Niepodległości stał się realny, a partia kadetów przeciwko niej się wypowiadała, Lednicki z partji tej wystąpił.

Adw. Rudziński przypomina, że prawnicowy poseł do Dumy, Haruszczyca, sprzeciwiał się Niepodległości Polski, gdy za nią byli nawet Rosjanie. Przypomina, jak endecy moskiewscy żądali aresztowania redaktorów pism niepodległościowych i denuncjowali np. „Dziennik Piotrogrodzki”.

Lednicki miał mandat społeczny, wyprzedzający z ogólnego szacunku i oceny jego zasług. Przez sfery rosyjskie uważany był za nieoficjalnego ambasadora Polski. Nic więc dziwnego, że endecy działacze, nie mogąc go dla siebie zaangażować, zwalczali go ile sił starczyło. Wiedopolski, przez Komitet Narodowy, oświadczył: „albo pan pójdzie z nami, albo będziemy pana zwalczali”.

Dał p. Rudziński mówił o szerzeniu obudy i świadomem tumanieniu społeczeństwa przez „Gazetę Warszawską”, która planowo oczerniała człowieka, całe życie pracującego dla dobra Polski. Bezcelność tych artykułów dochodzi do tego, iż zarzuceno, że „p. Lednicki kłamał się w pas carowi i śmiał się z obłąkania legjonowego”, i nazywano p. Lednickiego największym szkodnikiem Polski. Cały komplet artykułów w „Gazecie Warszawskiej” p. t. „Pax Germanica” jest bezprzekładnym stekiem kłamstw i oszczerstw, zrzuconych przeciwko człowiekowi, któremu ta sama endecja w r. 1916 składała adresy dziękczynne.

Adw. Rudziński przytacza jeszcze dwa ciekawe dokumenty: orzeczenie sądu obywatelskiego w r. 1920, w którego skład wchodził m. in. przez Sąd Najwyższego, Sawicki, przez Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, Niedźwiecki, sędzia Sądu Najwyższego, Rymowicz, prof. Sułkowski i Stefan Zeromski. Sąd obywatelski jednogłośnie stwierdził bezpodstawność wszystkich zarzutów.

Drugim dokumentem jest odpis mowy p. Lednickiego, wygłoszonej na II Zjeździe Komitetu Demokratycznego w 1917 r., w której p. Lednicki dobitnie zaznaczył, iż oburza go, kiedy ktoś śmie podawać w wątpliwość, czy Polska Niepodległa, której żądamy, ma być też Zjednoczona. Postulat dostępu do morza jest tradycją polskiej myśli politycznej.

Adw. Rudziński, zaznaczając, iż przez długie lata był jedym z przywódców grupy przeciwej p. Lednickiemu, prosi o uchylene wyroku pierwszej instancji i zastosowanie art. 533.

Dalszy ciąg sprawy dziś o godz. 10 rano. I. K.

Prowincja. List z Żyrardowa

(kor. własna)

Strajk dentystów w Kasie Chorych. — Przemianowanie ul. Wiskickiej na ul. 1-go Maja. — Rozpoczęcie robót publicznych przez Magistrat.

Od dłuższego czasu prowadzone były konferencje pomiędzy Związkiem Dentystów a Zarządem Kasy Chorych w Żyrardowie.

Żyrardowska Kasa Chorych znajduje się w nadzwyczaj trudnej sytuacji finansowej, co nie pozwala Zarządowi rozwinąć należytego leczenia ubezpieczonych. Główną przyczyną kryzysu są wygórowane płace lekarzy i dentystów, którzy przy łaskawem poparciu b. komisarza Kawońskiego, zawarowali swe płace w długoterminowej umowie. Z chwilą wygaśnięcia umowy, Zarząd Kasy wystąpił z propozycją dostosowania plac do wysokości, stosowanej w innych Kasach Chorych, O podobnej regulacji plac lekarze, ani dentyci nie chcą słyszeć. Wystarczy powiedziec, że lekarz, za parę godzin dziennej pracy, zarabia obecnie nawet przeszło 1500 złotych miesięcznie. Pomimo takich zarobków, nie można powiedziec, aby lekarze z zamiłowaniem wykonywali swą pracę; Zarząd stale jest zasypywany skargami ze strony ubezpieczonych na brutalne obchodzenie się z chorymi, lub na złe leczenie.

Cheć dojść do porozumienia z dentystami, Zarząd poszedł na ustępstwa i zaproponował pp. dentystom 100 złotych za jedną godzinę miesięcznie. Jest to stawka wyższa aniżeli placą inne kasy. Związek dentystów na te warunki nie zgodził się i ogłosił strajk od dn. 1 kwietnia 1925 r. Dentyci chcą wymusić na Zarządzie takie płace jakże niewątpliwie, doprowadziłyby Kasę do ruiny, a że zamierzenia dentystów spaliły na panewce zawdzięczać należy częściowo ubezpieczonym którzy, zdając sobie sprawę z zamiarów dentystów, zgłaszają się po pomoc jedynie w nagłych wypadkach.

Obecnie po kilku dniach strajku, stało się jasne, że strajk ten jest przegrany, co daje powody przypuszczać, że na drugi raz już dentyci nie będą strajkować bez powodów.

Dnia 6 b. m. na posiedzeniu Rady Miejskiej, uchwalono przemianować ul. Wiskicką na ul. 1-go Maja. Ul. Wiskicka jest centralną ulicą w Żyrardowie.

W końcu nadmienić należy iż Magistrat biorąc pod uwagę panującą nędzę, rozpoczął roboty publiczne. Przy robotach zatrudniono 127 osób. Roboty prowadzone są z własnych funduszy, gdyż pożyczki Magistrat jeszcze nie otrzymał. Rząd winien wejść w ciężkie położenie bezrobotnych, których jest około 3000 i dopomódz, jak najprędzej magistratowi do rozpoczęcia robót. Roboty te są konieczne zarówno w celu zatrudnienia bezrobotnych, jak i w celu uporządkowania miasta, które jest ogromnie zaniedbane.

S' rzelce (POW. KUTNOWSKI).

(kor. własna)

Dnia 8 b. m. odbyło się zgromadzenie robotników folwarcznych majątku Strzelce.

Na zgromadzenie przyszedł robotnicy z 7-ciu folwarków. Przemówienie wygłosił tow. Poseł L. Śledziński, poczem postanowiono od 9 b. m. rozpocząć powszechny strajk rob. rolnych.

W sprawie projektów parcelacyjnych majątku strzeleckiego, który przedłożył Bank Rolny robotnikom folwarczym, zgromadzeni jednogłośnie przyjęli następującą uchwałę (podajemy ją w obszernem streszczeniu):

„Po rozpatrzeniu warunków, jakie nam komunikowano w sprawie parcelacji całego majątku kłucza Strzelce, wyrażamy z całą powagą i zrozumieniem jaknajenergiczniejszy protest przeciwko planom parcelacyjnym Banku Rolnego. Plan ten uważamy za gwałt nad nami, za prowokację i wyzwanie do jaknajstrzejszej walki przeciw grożącej nam krzywdzie.

Wszyscy robotnicy, którzy z powodu parcelacji mają utracić pracę, bezwarunkowo powinni otrzymać parcele, ale nie jakieś prowokacyjne dwie morgi, lecz taką parcelę, na jakiej może się odpowiednio utrzymać rodzina parcelanta.

Uważamy, że prawnie i moralnie należą się nam wszystkim parcele, a jeśli Bank będzie chciał nas pokrzywdzić, będziemy się bronić z całą naszą mocą i wszystkimi dostępnymi nam środkami”.

Po uchwaleniu rezolucji i uroczystem postanowieniu świętowania w dn. 1-go Maja, zgromadzenie rozwiązało się, wznosząc okrzyki na cześć solidarności robotniczej i P. P. S.

Głosy czytelników.

Pod adresem Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

W dn. 27 grudnia r. ub. miał mój s. p. Bronisław Budzyński dostać się na stacji „Utrata” pod Warszawą, pod pociąg osobowy, idący w stronę Warszawy.

Po wypadku złożyłam podanie do Dyrekcji kolejowej z prośbą o odszkodowanie w kwocie 4000 złotych; sprawa ta została umieszczona za Nr. 2522 dziennika głównego, ale, jak dotąd, mimo, że upłynął już trzeci miesiąc od złożenia podania, nie otrzymuję żadnej odpowiedzi.

Nie mając żadnych środków do życia od czasu śmierci męża, kilkakrotnie interwajowałam w tej kwestji i stale otrzymywałam stereotypową odpowiedź: „sprawa jeszcze nie załatwiona, uzależniona jest bowiem od wyników śledztwa, które jest w toku”.

Uważam, że tego rodzaju bagatelizowanie tej sprawy nie jest słuszne. Śledztwo, które ma ustalić, czy tragiczny wypadek nastąpił z winy kolei, powinno być przyspieszone.

Aleksandra Budzyńska

Rozmaitości

Ilu jest uczonych w Rosji sowieckiej?

Sowiety sporządziły statystykę uczonych ze wszystkich dziedzin nauki, przyczem uczonych podzielono na pięć kategorii: I i II — profesorowie wyższych zakładów naukowych o różnych kwalifikacjach; III — wybitni uczeni, znani z oryginalnych prac; IV — wybitni uczeni, którzy stworzyli własną szkołę lub kierunek, wreszcie V — uczeni o sławie wszechświatowej. Ze statystyki okazuje się, że 1-go stycznia b. r. było w sowieckiej Rosji uczonych:

W dziale nauk humanistycznych	— 2.129
nauk ścisłych	— 2.576
nauk stosowanych	— 1.691
medycyny	— 2.003
sztuki	— 726
Razem	— 9.124

Z tego: w Moskwie 5.227 w Petersburgu 3.683 na prowincji 2.624

Ciekawy jest podział uczonych z Moskwy i Petersburga, pracujących w dziale nauk humanistycznych, według kategorii wybitności oraz specjalności:

	I-II	III	IV	V
ekonomistów i prawników	411	75	23	1
historja	288	55	22	6
językoznawstwo i literatura	329	56	24	6
filozofja, psychologia, pedagogika	222	15	10	1
historja sztuki	153	21	10	1

Prócz z górą 9 tys. uczonych w Rosji sowieckiej jest jeszcze 2.000 uczonych w innych republikach sowieckich należących do Związku.

Liczba, jak widzimy, bardzo nieznaczna!

Życie gospodarcze.

Dalsze prace w porcie Gdyni.

Obok prac przy robotach ziemnych, które przeprowadza się w związku z budową doków, odbywa się obecnie pogłębianie basenu portowego i ostateczne wykończenie drugiego mola. Obecnie nadeszła do Gdyni partja narzędzi i maszyn potrzebnych do dalszych planowych robót w porcie, w związku z czem należy oczekiwać zwiększenia się tempa robót przy budowie.

Notowania giełdy warszawskiej

Dot. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.82
Punty angielskie za 1—24.80
Floreny holend. za 100—207.50
Kor. czesko-słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.39
Korony austrj. za 100.000—73.18
Liry włoskie za 100—21.37
Franki belgijskie za 100—26.25

NESTLE

Mączka mleczna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

NA RATY jak za gotówkę SPŁATY DŁUGOTERMINOWE

Na sezon Wiosenny

Najwykwintniejsze **Ubiory Męskie, Okrycia damskie** oraz **Plaszcze gumowe gotowe i na zamówienie** poleca **SKŁADNICA OJZIEŻY**

„KOSMOS” LESZNO 26,
I piętro, front
tel. 45-61.

NA RATY na 5 miesięcy okrycia, kostjomy damskie

podług najnowszych modeli **Paryskich i Wiedeńskich** oraz **UBIORY MĘSKIE** poleca **f. „GOLDHAFT”**

Nowolipie Nr. 30 m. 8, tel. 1-6-98, II piętro, front.

Uwaga. W piątek i sobotę sprzedaż odbywa się normalnie.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15°, najniższa 2°. W Zakopanem chmurno, temperatura zrąna + 10°, najniższa - 3°, najwyższa onogdaj + 13°, cisza.

Przysuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, ciepło, słabe wiatry wschodnie.

Miejsce pod pomnik Chopina. Projektowano poprzednio postawienie pomnika Chopina w parku Ujazdowskim, wobec jednak projektów budowy gmachów dla Sejmu i Senatu i Muzeów, opracowanych dopiero w bardzo ogólnikowych zarysach, wyznaczanie miejsca w parku Ujazdowskim okazało się bardzo utrudnione, a nawet niemożliwe. W tych warunkach komisja dla regulacji i zabudowania miasta postanowiła zaproponować, w porozumieniu z komitetem budowy, postawienie pomnika w części południowej ogrodu Botanicznego, na skarpie przy Al. Ujazdowskich, otoczonej z 3-ech stron wawozami i stanowiącej obecnie ogród owocowy i warzywny. Wniosek powyższy zaakceptowany przez magistrat, przekazano do zatwierdzenia rady miejskiej.

Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska z powodu świąt Wielkiejnocy zamknięte będzie dla publiczności od dn 10 do 13 b. m. włącznie.

Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podaje do wiadomości, że zamek królewski będzie zamknięty dla zwiedzających przez Wielką Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek.

Pociągi w okresie świątecznym. Ze względu na spodziewane zwiększenie się ruchu pasażerskiego z powodu nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, uruchomione zostaną następujące dodatkowe pociągi:

- 1) z dworca Głównego w Warszawie 10 kwietnia: Posp. Nr. 907 odjazd 18.45 do Lwowa przez Dęblin - Rozwadów; posp. Nr. 3 odjazd 20.10 do Krakowa przez Ząbkowice; osob. Nr. 12 bis odjazd 21.10 do Krakowa przez Ząbkowice; osob. Nr. 415 bis odjazd 23.30 do Torunia przez Sochaczew.
- 2) z dworca Gdańskiego w Warszawie 11 kwietnia. Osob. Nr. 617 odjazd 18.33 do Hłowa.
- 3) z dworca Wileńskiego w Warszawie 11 kwietnia. Osob. Nr. 7743 odjazd 17.20 do Łomży przez Tłuszcz-Ostrołękę.
- 4) z dworca Wschodniego w Warszawie: 10 kwietnia. Osob. Nr. 9921 odjazd 13.00 do Lwowa przez Dęblin - Rejowiec; osob. Nr. 9913 odj. 17.00 do Sosnowca przez Dęblin - Strzemieszycę R.
- 11 kwietnia. Osob. Nr. 9921 odj. 13.00 do Lublina przez Dęblin.
- 13 kwietnia. Osob. Nr. 9913 odjazd 17.00 do Kielce przez Dęblin; osob. Nr. 9923 odj. 22.30 do Lublina przez Dęblin.

Plakat spółdzielczy. Termin konkursu na projekt plakatu z okazji dnia propagandy spółdzielczości w Polsce, zorganizowany przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce upływa 15 b. m.

Dzień Spółdzielczości obchodzony jest we wszystkich krajach, w których istnieją centralne związki organizacji spółdzielczych, należące do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Jako barwy spółdzielczości przyjęte zostały kolory tęczy.

Warunki konkursu: 1) projekt powinien być wykonany w rozmiarze arkusza papieru 70 x 100 cm. barwnie, najwyżej w 3 - 5 kolorach, na technikę litograficzną; 2) plakat powinien zawierać napis „Dzień Spółdzielczości, 7 czerwca 1925”; 3) nagroda za projekt wyróżniony 500 zł i po 10 groszy za każdy sprzedany egzemplarz (najmniejszy nakład 5000 egz.); 4) termin nadsyłania projektów upływa nieodwołalnie 15 b. m., projekt wmiem być oznaczony godłem, a w załączeniu na-

leży przysłać kopertę z tem samym godłem, zawierającą nazwisko autora; 5) projekty należy nadsyłać pod adresem: Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, ul. Nowogrodzka 21; 6) sąd konkursowy stanowią p.p. artyści: prof. M. Kotarbiński, prof. W. Skoczylas i prof. E. Trojanowski oraz przedstawiciele organizacji spółdzielczych: dyr. M. Rapacki i inż. Z. Chmielewski.

Z Cyrku. Dziś i jutro przedstawienia zawieszono. Najbliższe przedstawienia w niedzielę i poniedziałek. W oba dni przedstawienia wieczorne i popołudniowe. W obu doskonaly program kwietniowy oraz popisy występującego w dalszym ciągu silacza Breitbarta.

WYPADKI

Upadek z rusztowania. W domu Nr. 45 przy ul. Chłodnej spadł z rusztowania cieśla, 52-letni Andrzej Chodowiec. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie krzyża i prawego podudzia i przewiózł poszkodowanego do szpitala Dz. Jezusa.

Wypadek tramwajowy. Na ul. Marii Kazimierzy w Marymoncie pod tramwaj linii Nr. 23 dostał się 11-letni Czesław Wionczak, uczeń, który odniósł dwie rany tłuczone prawej stopy. Lekarz Pogotowia, po nalożeniu opatrunku, pozostawił chłopca na miejscu.

Śmierć na lotnisku. Onegdaj w czasie porannych ćwiczeń lotniczych na lotnisku w Mokotowie, samolot bojowy typu „Potez” lądując przygłodził przechodzącego przez lotnisko młodego majstra wojskowego, kaprala Romana Zienbucza, lat 26, Kapral poniósł śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły podoficer pracował w sekcji treningowo-dochowawczej Centralnych Zakładów Lotniczych.

Pożar. W piekarni znajdującej się w koszarach dowództwa I dyonu wojsk taborowych przy ul. 11 Listopada, z niewiadomej przyczyny zapaliła się belka wpuszczona w przewód kominiowy. Praski oddział straży, po wyrąbaniu belki, ogień ugasił.

Śmierć w kąpielni. W zakładzie kąpielowym pod nazwą „Nowoczesne” przy ul. Nowy Świat 24 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny w czasie kąpiele 49-letni Ludwik Morawski, b. urzędnik, zamieszkały w przytulku noclegowym przy ul. Dzikiej 62.

Program koncertów radofonicznych

Na piątek, dn. 17 b. m.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 18 — 19 — koncert orkiestry

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 12,30 — koncert: 1) „Wiedeńska krew” — Straussa, 2) „Święto japońskie, dawne wspomnienia” — Fourdray’a, 3) solo skrzypcowe — Wieniawskiego, 4) taniec arabski — Martin’a i t. d.; godz. 20,45 — wyjątki z „Marii Magdaleny” — Massenet’a.

Paryż — Ecole Supérieure (458 m.). Godz. 20,45 — koncert zespołu orkiestralnego.

Berlin (505 m.). Godz. 9 — utwory religijne: śpiewy solistów przy akompaniamencie fisharmonii; godz. 15 — „Parsifal”.

Rzym (425 m.). Godz. 20,30 — utwory religijne: Kyrie — Beethovena, Agnus Dei — Bacha, Andante ze „Stabat Mater” — Wagnera i t. d.

Praga (570 m.). Godz. 20 — 22 — koncert orkiestry symfonicznej: Uwertura z op. „Fruwający Holender” — Wagnera, Pastoralki — Beethovena, arie z op. „Tannhäuser”, uwertura z op. „Karnawał” — Dworzaka, aria Muzlalska z op. „Dwie wdowy” — Smetany i in.

Zurych (515 m.). Godz. 20,15 — gra na fisharmonii i śpiewy solowe.

Glasgow (420 m.). Godz. 16,30 — 17,30 — koncert popołudniowy; godz. 22,30 — 23,30 — śpiewy.

Monachjum (485 m.). Godz. 20 — 21 — 1-szy akt z op. Wagnera „Walkirie”.

Moskwa (1450 m.). Godz. 15,30 — 16,15 — koncert.

Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI.

Środowy koncert symfoniczny.

Ostatni koncert symfoniczny przed świętami zgromadził — pomimo wielkiego tygodnia — dość liczną publiczność. Wpłynęło na to wystąpienie dwóch znakomitych gości z Wiednia: p.p. F. Weingartnera i L. Slezaka. Pierwszy, znany jako doświadczony i wytrawny dyrygent, umiejący wlaść orkiestrą tak, jak solowym instrumentem, drugi — niemniej głośny tenor opery wiedeńskiej.

P. Weingartner dyrygował bez nut, z właściwym sobie spokojem i oszczędnością ruchów wydobytą z orkiestry najsłabsze efekty dźwiękowe i dynamiczne. Stopniowo zamierzające piano w marszu żałobnym z trzeciej symfonii Beethovena, powiewność lekko, jak wietrzyk scherza z tej samej symfonii, lub zmienna w nastroju uwertura z „Oberona” Webera z solową kantyleną klarнету — pozostają długo w pamięci. W miejscach con brio (z życiem), zwłaszcza w krzykliwym troche „Karnawale rzymskim” Berlioz’a, orkiestra kipiała temperamentem, trzymanym na wodzy i całkowicie opanowanym przez świadomą swych celów wole dyrygenta.

W produkcjach wokalnych p. Slezaka uderzała niewielka świeżość i urozmaicenie programu. Wprawdzie artysta śpiewał w czterech językach (włoskim, francuskim, niemieckim i polskim), mimo to program redukowal się do trzech arii włoskich, bardzo ubogiej pod względem muzycznym arii z „Afrykanki” Meyerbeera i paru krótkich pieśni z tow fortepianu. P. Slezak rozporządza ogromnym, silnym głosem o dużej skali i bohaterским wyrazie. Pod względem interpretacji muzycznej, akcentów, frazy, cieniowania głos ten nie posiada cech szczególnych, któreby wyróżniały go z pozostałych i stanowiły o jego odrębności artystycznej.

Obaj artyści dadzą się jeszcze słyszeć w Filharmonji w przyszłym tygodniu. E. O.

Dziś i jutro wszystkie teatry są nieczynne. W niedzielę zawieszono są przedstawienia w teatrach miejskich, natomiast teatry Polskie, Małe, „Qui Pro Quo”, im. Fredry, Praskie i „Szarłatna Maski” już w niedzielę rozpoczynają przedstawienia.

Teatr Wielki. W poniedziałek popoł. „Pan Twardowski” wczoraj „Goplana”.

Teatr Letni. W poniedziałek i dni następujących wczoraj „Wygnały Eros”. W poniedziałek popoł. „Znaleziono nagą kobietę”.

Teatr Narodowy. W poniedziałek o 4 popoł. „Skapiec” wczoraj i dni następujących „Uciekła mi przepióreczka”.

Teatr Polski. Od niedzieli wczoraj „Djabel i karczmarz”. W poniedziałek o 4 popoł. „W sieci”.

Teatr Mały. Od niedzieli wczoraj „Niewinna grzesznica”. W poniedziałek o 4 popoł. „Świt, dzień i noc”.

Teatr im. Fredry. Od niedzieli wczoraj „Tajemniczy Dżem”. W poniedziałek o 3 i 5 popoł. bajka dla dzieci „Jakże wielkocenne”.

Teatr Praski. W niedzielę premiera sztuki Fr. Dominika „Król Dziadów”. W poniedziałek o 4 popoł. „Popychadło”; we wtorek o 4 popoł. „Nieznany żołnierz”; wczoraj o godz. 8 odbyła dni „Król Dziadów”.

„Szarłatna Maski”. W niedzielę o 11,45 wczoraj i w poniedziałek o 1 popoł. i 11,45 wcz. drugi program.

Z TEATRÓW ŚWIETLYNYCH

PAN. — „Mój mały kapitan”.

Treść tego filmu jest nieco zbliżona do jednego z pierwszych obrazów Jackie Coogana p. t. „Złoty chłopiec”. Malutka dziewczyna — rozbitka, chowa się pod okiem starego latarnika. Tak sobie prosty, acyprosty temat, w jeszcze prostszej oprawie, a całość jest czarująca. Najwne, urocze przygody maleńkiej Peggii odznaczają się takim wdziękiem, a stosunek do niej jej starszego opiekuna jest tak rozczulający, że widz chłonie ten obraz, jak chłonie się nieraz piękne książki o dzieciach.

Atutem filmu są niezwykle efektowne zdjęcia morskie.

Malutka Baby Peggii, najmłodsza z gwiazd filmowych (jakoby 4-letnia) produkowała się już kilkakrotnie w kinach Warszawy. Związana efektowna była jej kreacja p. t. „Jak zostać gwiazdą filmową”. Jako „Mój mały kapitan” — jest rozkoszna i przyznać trzeba, że nie może się równać z Jackiem Cooganem.

Film ten polecić możemy bardzo wszystkim rodzicom. Dzieciarnia będzie nim zachwycona.

Grana nad program komedyjka arcyნიადრა i mocno nieestetyczna. Wprowadzanie, jako atrakcji, „podróży na Bałtyk”, bynajmniej nie należy do wykłintnych pomysłów. Ika.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia pierwszej klasy XI-ej loterii klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 1,500 zł. na Nr. 36988.
- Po 400 zł. na N-ry: 15266 i 31455.
- 250 zł. na Nr. 15128.
- 200 zł. na Nr. 12007.
- Po 150 zł. na N-ry: 16852 36514 47028 i 49718.
- Po 125 zł. na N-ry: 7734 21575 23704 26914 33949 37980 43267 46112.

Dnia 12 b. m. po gruntownym remoncie zostaje
OTWARTY wytwornie urządony kino-teatr „**MUZA**” dawn. lokal „Nirwany” Mokotowska 73.
pod dyr. J. Ostrowskiego

Wyświetlane będą wyłącznie pierwszorzędne filmy naj-słynniejszych wytwórni.

Dozorowa orkiestra.

Bufet na miejscu.

Instytut Wydawniczy
„BIBLIOTEKA POLSKA” S.A.
Warszawa, Nowy-Swiat 23/25. Tel. 510-21.
Sprzedają książki na raty.

ZEGARKI -- BIŻUTERIA

poleca **NA RATY (Jak za gotówkę)**

Sklep Jubilerski **KRUCZA 36-a** róg Żórawiej.

UWAGA! PP. Wojskowym specjalne udogodnienia.

NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Paltajesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

PLATERY

nakrycia i galanterja o gwarantowanym srebrzeniu, również na białym metalu, pozostałe na zniżki owaniu spółki, wysprzedaje po nader niskich cenach i na dogodny warunkach firma: „L. XE”, Rozłomskie 4. Tel. 171-53. Właściciel: Józef Król

OBŁĘSZE NA DŁUGI

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1,50, 12 - 2,00. Portrety wykłintnie wykonane.

Mobilny wybór ratami, gotówką rzeczycielce najtaniej tylko w Trzech Krzyżach 13 rog Żórawiej. Wybór otoman.

MEBLE NA RATY i za gotówkę sprzedają. Złota 21-21. Telefon 226-43.

MASZYNY do szycia znane gwa rantowane „Kasprzyckiego” hurtowo — detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddział: Częstochowa, Aleja 43 Kielce, Stenklewicz 31a. Lublin Szolmalna 17 „Foksa” 11.

NA RATY wyroby futuran: merynarki, kreple, lisy, szale, kołnierze i t. d. poleca firma: „**MARJAN**”, NOWY-SWIAT 56. Telefon 505 28.

„**ORMONDE**” Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka Raty. Cennik gratis.

Pywatnie sprzedam kredens 6 k zeszl, szafa, umywalki, komode machoniową, garnitur stolowy dębowy, stół 6 krzesel, tremo, biurko, kredensik. Handlarz wyłączeni. Królewska 29 m. 11.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zyczącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.